

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 20 (122)

Białystok, środa 23 stycznia 1952 r.

Cena 15 groszy

Z obecnością Józefa Stalina

uroczysta akademія żałobna w Moskwie w 28 rocznicę zgonu Włodzimierza Lenina

MOSKWA (PAP). Dnia 21 bm. narody Związku Radzieckiego obchodzili 28 rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina — organizatora partii bolszewickiej, założyciela i kierownika państwa radzieckiego, wodza mas pracujących całego świata.

Agencja TASS donosi: W godzinach wieczornych w stolicy ZSRR — Moskwie odbyła się w Teatrze Wielkim uroczysta akademія żałobna, poświęcona pamięci W. Lenina. Na akademię przybyli kierownicy partii bolszewickiej i rządu radzieckiego, członkowie Komitetu Centralnego i Komitetu Moskiewskiego Partii, prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rady Najwyższej RFSSR, Moskiewskiej Obwodowej i Miejskiej Rady Delegatów Ludu Pracującego, KC Wschodniowłaskiego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży, członkowie Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych i przedstawiciele organizacji społecznych.

Salę Teatru Wielkiego wypełniły ministrowie, działacze nauki, kultury i sztuki, robotnicy i robotnicy stołecznych zakładów pracy i przedstawiciele Armii i Floty. Na sali panował uroczysty nastrój, w głębi sceny w obramowaniu ze sztandarów i kwiatów umieszczono portret Włodzimierza Lenina. Nad sceną, na czerwonym aksamicie widniał napis: „Pod sztandarem Lenina, pod przewodem Stalina — naprzód do zwycięstwa Komunistów”.

O godz. 18 min. 50 min. J. STALIN, W. Molotow, G. Malenkow, L. Beria, K. Woroszyłow, A. Mikołaj, M. Bułganin, L. Kaganowicz, A. Andrejew, M. Chruszczow, M. Szernik, M. Susłow, P. Ponomarenko, M. Szkl-

iatow. Zebrani entuzjastycznie powitali genialnego kontynuatora dzieła Lenina, organizatora i inicjatora wszystkich zwycięstw narodu radzieckiego — Józefa Stalina. Przez dłuższy czas sala rozbrzmiewała burzliwą owacją.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR M. Szernik wygłosił jako przewodniczący akademii słowo wstępne i zapro-

ponował uczcić pamięć Włodzimierza Lenina przez powstanie. Wszyscy obecni wśród głębokiej ciszy powstali z miejsc. Przewodniczący ogłosił następnie otwarcie uroczystej akademii żałobnej dla uczczenia pamięci Włodzimierza Lenina. Referat z okazji 28 rocznicy zgonu W. Lenina wygłosił dyrektor Instytutu Marksa-Engelsa-Lenina, Piotr Pospiełow. (Streszczenie prze-

Wśród gorących oklasków wstępowali na trybunę coraz to nowi robotnicy, składali zobowiązania.

„Pod zwycięskimi sztandarami prowadziła Polska Partia Robotnicza masy pracujące do wielkich historycznych zwycięstw. Różnicę jej powstania powinniśmy uczcić nowymi zwycięstwami na froncie produkcji” — powiedział (kacz Jan Olejarczyk, podejmując zobowiązanie zwiększenia wydajności pracy).

Podobne zobowiązania podjęło wielu towarzyszy pracy Olejarczyka, m. inn. Gasiorek, Binda i Brocier.

Założa przedzłazni wyprodukują w styczniu br. 1.300 kg przedzłazni ponad plan. Ogólna wartość zobowiązań, podjętych przez robotników Zakładów im. Małgorzaty Fornalskiej, wynosi przeszło 52.000 zł.

Założa ZPW im. „Wiosny Ludów” w Łodzi podjęła zobowiązania produkcyjne, których realizacja przysporzy gospodarce narodowej ponadplanową produkcję wartości około 140 tys. zł.

Zobowiązania produkcyjne łącznej wartości ok. 400 tys. złotych, podjęli również dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR robotnicy największych w Polsce Zakładów Przemysłu Włókien Sztucznych w Tomaszowie Mazowieckim.

Cenne zobowiązania podjęli robotnicy produkujący zakłady przemysłu włókiennego ZPW im. Waryńskiego w Łodzi. Cała założa zobowiązała się rozszerzyć metodę inż. Kowalowa na jak największą ilość czynności, dzięki czemu robotnicy będą mogli podnieść wydajność swej pracy i włączyć do procesu produkcji wszystkie ukryte rezerwy, a jednocześnie podnieść jakość wytwarzanych towarów.

Założa cementowni „Groszowiec” zobowiązała się wyprodukować dodatkowo do końca stycznia br. 4.700 ton cementu.

Zobowiązania produkcyjne na sumę 335 tys. zł. podjęli dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR robotnicy warszawskich zakładów im. Komuny Paryskiej.

Czynem produkcyjnym i słowem nienawiści

— odpowiadają polskie masy pracujące amerykańskim pacholkom z Bonn

WARSZAWA (PAP). Masy pracujące Polski wyrażają gniew i nienawiść do podżegaczy wojennych, inspiratorów marionetek z Bonn, dążących do odbudowy Wehrmachtu dowodzonego przez hitlerowskich oficerów. W całym kraju nadal odbywają się liczne wiece i masówki. Potężnie rozbrzmiewa „Międzynarodówka” śpiewana przez robotników zakładów im. Komuny Paryskiej we Wrocławiu protestujących na masowym zebraniu przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

„Niech żyje wódz postępu i pokoju Józef Stalin!” Stalin — Bierut! — skanduje uczestnicy zebrania.

„Patrzmy spokojnie w przyszłość, bo walczymy o sprawiedliwie — pokój i socjalizm — powiedział br. gądzista Jan Fanetra. — Niech się nie ludzą imperialiści, że uda się im zrealizować ich plany. Przeciwnie, wia się im potęga obozu po koju z pogromcą faszyzmu Związkiem Radzieckim na czele, przeciwstawia się im wola pokoju milionów ludzi na całym świecie.

Słowa potępienia wojennych planów anglo-amerykańskich i posłusznego wykonania polecenia imperialistów klikki z Bonn, brzdądzista Fanetra poparł zobowiązaniem produkcyjnym.

„Moja 15-osobowa brzołda wykona 3 dni przed terminem roboty przy montażu maszyn, co przysporzy pa-

stwu ponad 3 tys. zł oszczędności — oświadczył Fanetra.

W zagłębiu dolnośląskim rozlega się potężna fala oburzenia i protesty przeciwko oświadczeniu adnauerowskiej klikki w sprawie wskrzeszenia Wehrmachtu. Wieloletnia rzesza górników dolnośląskich — przeważnie reemigrantów z Westfalii, Belgii i Francji — dobrze znających kapitalistyczny wyzysk — protestuje nie tylko słowem, lecz walczy o pokój czynem.

„Kałda tona węgla — to pocisk przeciwko podżegaczom. Już my im tych pocisków nie poskapiemy — mówił wśród oklasków i okrzyków na cześć pokoju brzołdzista reszota młodzieżowego Jan Waszczyk z szybu „Julia” kopalni im. Mauricea Thoreza. Na prowokację imperialistyczną odpowiedział zobowiązaniami górnicy wszystkich niemieckich brzołd.

Założa wielkiego obiektu planu 6-letniego — Fabryki Kwasu Siarkowego „Wizów” gorąco manifestowała przeciwko światoburczym planom imperializmu anglo-amerykańskiego.

„Nie uda się naśladowcom Hitlera zakuć w kajdany ludu pracującego” — powiedział Bronisław Domański — „Narody świata, którym prze wódz wielki wódz postępowej ludzkości, chorąży światowego obozu pokoju Józef Stalin, nie pozwolą na nową potęgę wojenną”.

Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe starannie przygotowują się do wiosennej kampanii siewnej

WARSZAWA (PAP). — Podobnie jak w latach ubiegłych, w tegorocznej wiosennej kampanii siewnej wydajnej pomocy udzielił matorolnym i średniorolnym chłopom spółdzielcze ośrodki maszynowe. W okresie przeprowadzania prac wiosennych chłopów będą mogli korzystać z usług 2.706 SOM-ów, zaopatrzonych w znaczne ilości siewników, traktorów oraz innych maszyn i narzędzi rolniczych. Obecnie we wszystkich Ośrodkach Maszynowych trwa-

ja w całej pełni remonty maszyn rolniczych, które używane będą w kampanii wiosennej. Remonty te SOM przeprowadza przeważnie we własnym zakresie. Do połowy stycznia br. w całej Polsce wyremontowano ok. 60 proc. sprzętu. Remonty pozostałej ilości maszyn i narzędzi rolniczych zakończone zostaną w połowie lutego br. We wszystkich województwach rozpoczęto również zieranie zamówień od chłopów na wykonanie prac wiosennych.

Akademia w Warszawie z udziałem Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). 21 bm. — w 28 rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zorganizował uroczystą akademię w sali Rady Państwa.

Na akademię przybył przewodniczący KC PZPR Prezydent R. P. Bolesław BIERUT, owacyjnie witany przez zebranych.

W akademii wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z marszałkiem Sejmu Władysławem Kowalskim na czele, członkowie rządu R. P. z premierem Józefem Cyrankiewiczem, generał W. P. z Marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim, członkowie KC PZPR, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, związków zawo-

wych i organizacji społecznych, przedstawiciele świata nauki i sztuki, aktywiści PZPR, pracobnicy pracy i młodzież.

Wśród przedstawicieli dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych obecny był chargé d'affaire ZSRR — D. I. Zalkin.

Wzrok zebranych kieruje się na popiersie Lenina, umieszczone na postumencie w głębi sali, w otoczeniu czerwonych i biało-czerwonych sztandarów.

Orkiestra gra hymny narodowe Polski i Związku Radzieckiego, po czym głos zabiera członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC — premier Józef Cyrankiewicz. (Streszczenie przemówienia premiera tow. Cyrankiewicza zamieściliśmy w numerze wczorajszym.)

Zgromadzeni wyrażają hołd Leninowi, gdy mówca ukazuje triumfalny marsz narodów realizujących pod wodzą Stalina nieśmiertelne idee twórcy partii bolszewickiej i pierwszego państwa socjalistycznego.

Uczestnicy akademii manifestują uczucia głębokiego przywiązania do wodza postępowej ludzkości. Chorażego pokoju Józefa Stalina i do przewodniczącego KC PZPR — Prezydenta Bieruta, pod którego przewodem masy pracujące Polski Ludowej, skupione wokół sztandaru Lenina — Stalina, budują socjalistyczną ojczyznę.

Oficjalną część uroczystości kończą bojowe dźwięki „Międzynarodówki”.

W części artystycznej wzięli udział czołowi artyści stolicy.

Partia Lenina i Stalina — rozum, honor i sumienie naszej epoki

Skrót referatu tow. Piotra Pospiełowa, dyrektora Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina, wygłoszonego na akademii żałobnej w Moskwie w 28 rocznicę śmierci Lenina

Upłynęło 28 lat od tego bolesnego dnia, kiedy opuścił nas Włodzimierz Iłjcz LENIN, największy geniusz ludzkości, ukochany wódz, ojciec i nauczyciel mas pracujących całego świata.

Nieśmiertelna nauka Lenina, rozwijana przez wielkiego kontynuatora Jego dzieła — towarzysza Stalina, wioda dzisiaj umysłami i sercami pracującej ludzkości, wskazuje jej drogę wyzwolenia z kajdan kapitalizmu, drogę odnowienia świata na podstawie socjalizmu. Leninizm — marksizm epoki imperializmu i rewolucji proletariackiej — potwierdza coraz bardziej z każdym rokiem swą wielką, wszechwzrostającą siłę, służy jako niezawodna busola i gwiazda przewodnia wszystkim budowniczym socjalizmu i komunizmu, wszystkim bojownikom przeciwko imperializmowi, przeciwko niewoli kapitalistycznej.

W pierwszą rocznicę śmierci W. I. Lenina towarzysze Stalin pisał:

„Zachowajcie Iłjczu w pamięci, kochajcie go, studiujcie dzieła Iłjczu, nasze-

go nauczyciela, naszego wodza.

Walczcie przeciw wrogom wewnętrznym i zewnętrznym i zwyciężajcie ich — jak Iłjcz.

Budujcie nowe życie, nowy byt, nową kulturę — jak Iłjcz.

Nigdy nie uchylajcie się od spraw drobnych w swej pracy, albowiem z rzeczy małych powstają wielkie — na tym polega jedno z najważniejszych przykazań Iłjczu”.

Ludzie radzieccy, pod przewodem wielkiej partii Lenina — Stalina, osiągnęli historyczne na miarę światową zwycięstwa socjalizmu dlatego, że walczyli i zwyciężali wrogów, wewnętrznych i zewnętrznych, że budowali nowe życie jak Iłjcz, wykonując nieśmiertelne przykazania Lenina.

Rękojmia niezwykłej siły partii komunistycznej i narodu radzieckiego jest to, że wykonują one we wszystkich przykazania Lenina, że w całej swej działalności kierują się mądrymi wskazaniem wielkiego kontynuatora dzieła Lenina — towarzysza Stalina

działa odnowienia świata na podstawie socjalizmu.

W tych dniach 18 stycznia 1952 roku minęło 40 lat od wydarzenia nieśmiertelnie doniosłego w życiu naszej partii — konferencji praktycznej 1912 r., która wyprzedziła zdrajców — mieniszewików z partii klasy robotniczej i zrealizowała ukonstytuowanie się samodzielnej partii bolszewickiej, zapoczątkowała rewolucyjną partię marksistowską nowego typu — partię leninizmu.

Gdy wybuchła pierwsza wojna światowa, reformistyczne partie II Międzynarodówki, doprowadzone do rozkładu politycznego przez swych przywódców oportunistycznych, agentów burżuazji w ruchu robotniczym — sprzeniewierzyły się sprawie międzynarodowej solidarności robotników, poczęły poierać wojnę imperialistyczną pod kłamliwymi hasłami „obrony ojczyzny” a w istocie rzeczy w imię egoistycznych, grabieżczych interesów imperialistów.

Tylko partia bolszewicka, rewolucyjna partia marksistowska nowego typu, uratowała sztandar międzynarodowej solidarności robotników, wystąpiła przeciwko wojnie imperialistycznej, ocalała imperialistycznych rządów, o rewolucyjnie wyświeciła wojnę imperialistycznej. W latach wojny partia Lenina — Stalina uzbraja-

ła się ideowo w oręż nauki leninowskiej o wolność sprawiedliwych i niesprawiedliwych, o środkach walki z wojną imperialistyczną. Partia uzbraja się w oręż genialnej nauki leninowskiej o możliwość zwycięstwa socjalizmu początkowo w niebezpiecznych lub nawet w jednym oddzielnym wziętym kraju kapitalistycznym.

W jednym z najtrudniejszych w dziejach naszej partii momentów po dniach lipcowych 1917 roku, gdy partia była przedmiotem okrutnych prześladowań ze strony imperialistycznego rządu Kiereńskiego, w owych dniach Lenin, działając w konspiracji, pisał w natchnieniu twórczym o partii bolszewików:

„Jej wierzmy, w niej widzimy rozum, honor i sumienie naszej epoki” (W. I. Lenin, dzieła, tom XXV, str. 239).

W epoce imperializmu, kiedy miliardery i milionierzy, opaniowani obłędem politycznym i ludobójczą żądzą wojennych super-zysków, skazali narody na wojnę imperialistyczną, na nieopisaną nieszczęścia i cierpienia — Lenin widział rozum naszej epoki w partii komunistycznej. W partii komunistycznej widział Lenin te wielkie siły, która może wskazać narodom drogę do położenia kresu wolnom imperialistycznym, która może porwać narody do tej walki.

Partia marksistowska nowego typu — wielką przeobrażającą siłą społeczeństwa

Przez wiele lat Lenin i Stalin walczyli przeciwko oportunistom, o stworzenie rewolucyjnej partii marksistowskiej nowego typu, zasadniczo odmiennej od dawnych

reformistycznych partii II Międzynarodówki, walczących o stworzenie takiej partii, która byłaby zdolna poprowadzić proletariacki do zdobycia władzy, zdolna dokonać

Partia Lenina i Stalina — rozum, honor i sumienie naszej epoki

Skrót referatu tow. Piotra Pospielowa, dyrektora Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina, wygłoszonego na akademii żałobnej w Moskwie w 28 rocznicę śmierci Lenina

(Dokończenie ze str. 1-ej)

W epoce imperializmu, kiedy umierający i gnający kapitalizm posuwa się do najbardziej nikczemnych i bestialskich zbrodni, aby utrzymać gasnącą władzę kapitalistyczną, właściciele niewolników, kiedy samo pojęcie honoru i sumienia uznawane jest przez imperialistów za rzecz zbędną, za „chimere” — w partii komunistycznej widział Lenin nieprzekupne sumienie naszej epoki, wielką siłę ratującą życie, honor i wolność narodów.

W 1917 roku Lenin i Stalin widzieli, że latuch imperializmu może być przetrwany najprędzej w Rosji. To też wodzowie rewolucji Lenin i Stalin, poprowadzili zdecydowanie partię i klasę robotniczą do zwycięstwa rewolucji socjalistycznej pod hasłem „Cała władza w ręce rad”. Partia bolszewików po trafila zdemaskować w oczach ludu partię obszarńc, kapitalistyczne (czarnosieciców, kadetów), partię drobnomieszczańską, ugodowe (eserowców, mieniszewików i inne), które stały się obrońcami kapitalistów i obszarńców, slugusami imperialistów. Partia Lenina — Stalina zdobyła zaufanie większości narodu i doszła do władzy dlatego, że wystąpiła rzeczywistnie jako jedyna partia antyobszarńcza, antykapitalistyczna, jako jedyna partia zdolna do położenia kresu wojnie imperialistycznej oraz panowaniu kapitalistów i obszarńców, do zagwarantowania prawdziwej władzy ludowej.

W swym historycznym przemówieniu z dnia 26 października 1917 roku, uzasadniającym dekret w sprawie pokoju, Lenin określił w sposób genialny źródło niezwykłej siły młodego państwa proletariackiego, świadomość mas. Lenin wykazał jak bardzo zasadniczo różni się nasze pojęcie siły od burżuazyjnej koncepcji siły.

„Siła w pojęciu burżuazyjnym jest wtedy, gdy masy nie idą na rzeź, słuchając ślepo komendy rządów imperialistycznych” — mówił Lenin. „Burżuazja jedynie wówczas uważa państwo za silne, kiedy może ono za pomocą całej potęgi aparatu państwa zmusić naród do podległości. W naszym państwie, gdzie masy o wszystkim wiedzą, o wszystkim mogą mieć swój sąd i wszystko czynią świadomie”. (W. I. Lenin, dzieła, tom XXVI, str. 224).

Cała historia państwa radzieckiego, utworzonego przez geniusza Lenina, wskazuje, że jest ono silne świadomością mas, które z największą wytrzymałością bronią swej ojczyzny socjalistycznej.

„Teraz — jesteśmy obrońcami, poczynając od 25 października 1917 roku jesteśmy za obroną ojczyzny. Dowiedliśmy bowiem w praktyce, żeśmy zerwali z imperializmem” — wskazywał Lenin (W. I. Lenin, dzieła, tom XXVII, str. 42).

Wojna domowa, którą narzucił nam rozgromione przez rewolucję klasy obszarńców i kapitalistów oraz państwa imperialistyczne, wszczynając zbrojną interwencję przeciwko naszej krajowi, zakończyła się zwycięstwem narodu radzieckiego.

Republika Radziecka odniosła zwycięstwo nad hordami interwentów i białogwardystów dlatego, że kierownictwem trzonem zaplecza i frontu Armii Czerwonej była partia Lenina — Stalina, silna swą jednością i zwartością, nieprześcigniona w swej umiejętności organizowania milionowych mas.

„Jeżeli Rosja stała się przed naporem imperializmu światowego — mówił towarzysze Stalin w 1921 roku —

jeśli odniosła na frontach zewnętrznych szereg niezwykle poważnych sukcesów, jeśli w ciągu dwóch — trzech lat rozwinęła się w silę wstrząsającą podziałami imperializmu światowego, to zawdzięcza to między innymi tej zwartej, zahartowanej w bojach i wykutej z twardej stali partii komunistycznej, która nigdy nie uganiała się za ilością członków i za pierwszą swą troskę poczytywała doskonalenie swego składu jakościowego”. (J. W. Stalin, dzieła, tom V, str. 99).

Państwo radzieckie już w pierwszych latach swego istnienia dało dowód olbrzymiej siły moralno-politycznej; trwałości i stabilizacji, chociaż pod względem techniczno-gospodarczym kraj nasz był jeszcze wtedy zacofany i słaby w porównaniu z potężniejszymi państwami kapitalistycznymi.

Na XI zjeździe naszej partii Lenin, podsumowując drogę przebiegłą przez partię i państwo radzieckie, powiedział:

„...To co wywalczyła rewolucja rosyjska jest nie do odebrania. Żadna siła nie może tego odebrać, tak samo jak żadna siła na świecie nie może odebrać tego, co stworzyło państwo radzieckie. Jest to zwycięstwo o światowym znaczeniu historycznym”. (W. Lenin, Dzieła, tom XXXIII, str. 270).

W swym ostatnim przemówieniu na plenum Rady Moskiewskiej Lenin mówił z największym przekonaniem, że socjalizm nie jest już obecnie kwestią odległej przyszłości, że partia nasza potrafi do prowadzić naród do zwycięstwa socjalizmu.

Ziściły się przepowiednie Lenina, jego przykazania o budowaniu społeczeństwa socjalistycznego zostały wykonane. Partia komunistyczna pod genialnym kierownictwem towarzysza Stalina obroniła przykazania Lenina przed wszystkimi atakami wrogów leninizmu, potrafiła natchnąć naród radziecki wielkimi celami budowania socjalistycznego społeczeństwa w naszym kraju, rozgromiła wszystkich wrogów socjalizmu; ich próby — udaremnienia industrializacji socjalistycznej i kolektywizacji rolnictwa — doprowadziła nasz kraj do zwycięstwa socjalizmu.

W ciągu nieznanego w dziejach krótkiego okresu czasu w latach pięćdziesiąt stalinowskich kraj nasz, w oparciu o ustroju radziecki i dzięki wielkiemu entuzjizmowi pracy mas ludowych, zlikwidował swe techniczno-gospodarcze i kulturalne zacofanie i z zacofanego kraju rolniczego przekształcił się w potężne przemysłowo-rolnicze mocarstwo socjalistyczne.

Niezmierny wzrost techniczno-gospodarczego potencjału kraju socjalizmu w połączeniu z niepokonaną moralno-polityczną siłą narodu radzieckiego stworzyły możliwość nie tylko utrzymania się wobec podstępnych napadów Niemiec hitlerowskich, które rozporządzały potencjałem technicznym i gospodarczym całej okupowanej Europy, lecz — umożliwiły również rozgromienie nie faszystowskich Niemiec i imperialistycznej Japonii, wywołanie narodów Europy spod faszystowskiego jarzma.

Historyczne o znaczeniu światowym zwycięstwo Związku Radzieckiego nad Niemcami faszystowskimi i imperialistyczną Japonią umożliwiło narodom wielu krajów Europy i Azji ujęcie swych losów we własne ręce, ułatwiło zwycięstwo ustroju demokracji ludowej w szeregu krajów Europy środkowej i południowo-wschodniej, ułatwiło zwycięstwo wielkiej rewolucji ludowej w Chinach. Sytuacja międzynarodowa zmieniła się radykalnie. Powstał potężny obóz pokoju, socjalizmu i demokracji. Zmienił się układ sił między systemami kapitalistycznym a socjalistycznym, posunęła się naprzód sprawa odrodzenia świata na gruncie demokracji i socjalizmu.

Naród radziecki i cała postępową ludność będą zawsze darzyły wdzięcznością i miłością wielkiego inicjatora i organizatora wszystkich naszych zwycięstw — towarzysza Stalina, którego geniusz polityczny, organizatorski i strategiczny ocalił przyszłość ludzkości!

W całej swej działalności, w dziele rewolucyjnego przeobrażenia społeczeństwa, marksistowska partia nowego typu kieruje się zbadanymi w sposób naukowy prawami rozwoju społeczeństwa, wielką nauką marksizmu-leninizmu. W tym tkwi olbrzymia wyższość naszej partii oraz bratnich partii komunistycznych i robotniczych nad wszystkimi partiami burżuazyjnymi, drobnoburżuazyjnymi i ugodowymi.

„Jedynie nasza partia wie, dokąd ma zmierzać i pomyś-

Partia Lenina-Stalina prowadzi naród radziecki do komunizmu

Zyjemy w wielkiej stalinowskiej epoce zakończenia budowy społeczeństwa socjalistycznego i stopniowego przejścia do komunizmu.

„Od kapitalizmu — pisał Lenin w artykule „Zadania proletariatu w naszej rewolucji” — ludzkość może przejść bezpośrednio tylko do socjalizmu, tj. do wspólnego władania środkami produkcji i podziału produktów stosownie do pracy każdego.

Partia nasza patrzy dalej: socjalizm nieuniknienie musi stopniowo przerastać w komunizm, na którego sztandarze widnieje: każdy według zdolności, każdemu według potrzeb”. (W. Lenin, Dzieła, tom XXIV, str. 62).

Lenin wskazywał, że dla stopniowego przejścia do komunizmu niezbędne są następujące podstawowe warunki:

a) Osiągnięcie wyższej wydajności pracy na bazie nowej, wyższej techniki zarówno w przemyśle jak i rolnictwie, na bazie nieprzerwanego wzrostu sił wytwórczych; b) Kształtowanie świadomości komunistycznej; wychowanie nowego człowieka, dla którego praca stałaby się elementarną potrzebą życia.

Towarzysz Stalin rozwijał dalej leninowską teorię o możliwości budowania socjalizmu w jednym kraju, do czego do genialnego wniosku teoretycznego o możliwości budowania komunizmu w naszym kraju nawet wówczas, gdyby zachowało się otoczenie kapitalistyczne. Wniosek ten otworzył przed partią, narodem radzieckim wielką perspektywę walki o zwycięstwo komunizmu.

Cały naród radziecki z olbrzymim twórczym zapałem wznosił wielkie stalinowskie budowle komunizmu, potężne elektrownie wodne i gigantyczne kanały nawadniające. Wielkie budowle komunizmu w połączeniu z pomyślnie wykonywanym planem przeobrażenia przyrody stanowią jedno z ważniejszych ogniw zakładania materialno-technicznej bazy komunizmu. Po wstąpieniu nowego źródła pomnożenia bogactwa społecznego, dobrobytu, obfitości artykułów spożywczych, odzieży w naszym kraju. Zmniejszy się radykalnie zależność rolnictwa od kapryśnych przyrody, budowniczości komunizmu będą w coraz większym stopniu podporządkowywać sobie przyrodę. Ziści się znana przepowiednia Engelsa, że ludzkość, którzy stali się panami

nie zmierzają naprzód — wskazuje towarzysze Stalin. „Czemu zawdzięczać zawsze naszą partię tę swoją wyższość? Temu, że jest partią marksistowską, partią leninowską. Zawdzięcza to temu, że kieruje się w swej pracy nauką Marksa, Engelsa, Lenina. Nie ulega wątpliwości, że dopóki jesteśmy wierni tej nauce, dopóki jesteśmy w posłusznaniu tej busoli — będziemy mieć sukcesy w pracy — uczy nas Towarzysz Stalin. (J. Stalin, Dzieła, tom XIII, str. 377).

Cały rozwój historii potwierdził i potwierdza słowa Lenina, że bolszewizm wskazał słuszną drogę ocalenia przed potwornościami wojny i imperializmu. Wielkim historycznym doświadczeniem i przykładem partii Lenina — Stalina kierują się bratnie partie komunistyczne, które przebudowują świat na socjalistycznych podstawach.

swego bytu społecznego staje się wskutek tego panami przyrody.

W epoce budowy komunizmu wzrasta coraz bardziej wyposażenie przemysłu, rolnictwa, transportu, budownictwa w nową, wyższą technikę, która daje możliwość zmechanizowania pracochłonnych procesów produkcji, użycia w pracy i zapewnienia nieprzerwanego wzrostu wydajności pracy.

Umiejętność posługiwania się najbardziej skomplikowanymi maszynami i stosowania najnowszych metod pracy, walka o wysoką kulturę produkcji, umiejętność stosowania w produkcji nauki i wiedzy technicznej, twórcza inicjatywa, troska o przyspieszenie tempa produkcji przy jej wysokiej jakości, walka o oszczędzanie surowców, energii elektrycznej, paliwa, materiałów — oto charakterystyczne cechy socjalistycznego współzawodnictwa na obecnym etapie.

Naród radziecki pod kierownictwem partii Lenina — Stalina buduje pomyślnie społeczeństwo komunistyczne. Dostojnym krokiem na drodze stworzenia materialno-technicznej bazy komunizmu było przedtemierne wykonanie planu pierwszej powojennej pięcioletki, co miało olbrzymie znaczenie międzynarodowe.

Osiągnięcia narodów Związku Radzieckiego, które wykonały pomyślnie plan pięcioletki powojennej i które odniosły w roku 1951 szereg nowych wybitnych zwycięstw na froncie budowy komunizmu, nie tylko zwiększyły potęgę sił pokoju i demokracji na całym świecie, lecz otworzyły też przed narodami wszystkich krajów perspektywę świetlanej przyszłości.

Możemy teraz powiedzieć, że komunizm nie jest już kwestią przyszłości; możemy powiedzieć, że rośnie on i będzie wyrastał z wielkiej twórczej pracy ludzi radzieckich, z nowych sukcesów naszej nauki i techniki, z nieprzerwanego wzrostu wydajności pracy i podniesienia materialno-kulturalnego poziomu życia ludzi radzieckich.

Jeśli już system socjalistyczny dowiódł swej bezspornej wyższości nad kapitalistycznym, to wyższość wyrażająca się socjalizmem społeczeństwa komunistycznego nad systemem kapitalistycznym będzie tym bardziej oczywista i niezaprzeczalna.

Socjalizm i demokracja są niezwykłe

Gdy rodziła się i utrzymywała młoda republika radziecka w styczniu 1918 roku na III Wszechrosyjskim Zjeździe Rad, Lenin powiedział, że rozpoczynający się marsz narodów ku socjalizmowi, marsz w awangardzie którego kroczy rosyjska klasa robotnicza — jest niezwykły.

„Nasza Socjalistyczna Republika Rad — mówił Lenin

Nigdy jeszcze nie był tak oczywisty wielki kontrast, przeciwieństwo dwóch światów — świata umierającego i gnającego kapitalizmu, który spycha ludzkość w otchłań nowych niszczycielskich wojen, i świata socjalizmu, który pokazał swą niezwykłą siłę żywotną, prowadził konsekwentną leninowsko-stalinowską politykę pokoju i jest jedyną nadzieją ludzkości.

W obozie kapitalizmu widzimy szaleńczy wyścig zbrojeń, olbrędne trwonienie sił wytwórczych, ludożercze nawoływania do nowej wojny, głoszenie zwierzającego prawa dzungli, imperialistycznej polityki siły, głoszenie rozboju, śmierci i zniszczenia. W obozie kapitalizmu widzimy niebywałe wzmocnienie się kapitalistycznego wyzysku, ucisku narodowego, rozpamiętanie nienawiści rasowej i narodowej, odradzanie się faszyzmu, stałe pogarszanie się sytuacji mas pracujących w związku z polityką wyścigu zbrojeń, wzrostem cen i inflacją.

W obozie socjalizmu i demokracji — prawdziwa polityka pokoju i walka o pokój, brak ludzi i grup zainteresowanych w wojnie, gwałtowny wzrost sił wytwórczych, polityka równoprawności i przyjaźni między narodami, wielkie budowle przeobrażające przyrodę, pałosa pokojowej twórczej pracy. W obozie socjalizmu — stałe podnoszenie się materialnego i kulturalnego poziomu życia mas pracujących, stały rozwój na zasadzie braterskiej pomocy wzajemnej wszystkich krajów i narodów wchodzących w skład obozu socjalizmu i demokracji. Wielkie zalety socjalistycznej drogi rozwoju potwierdza teraz nie tylko doświadczenie Związku Radzieckiego, ale również doświadczenie krajów demokracji ludowej.

W 1922 roku Lenin mówił, że rządy kapitalistyczne oceniły wojnę imperialistyczną z punktu widzenia tego, co mają przed nosem, nie rozumiejąc, do jakich na stepstw prowadziła sprzeczność i klęski wojny.

„My, komuniści — wskazywał Lenin — mówiliśmy, że oceniamy wojnę głębiej i szluszniej, że sprzeczności i klęski wojny działają niepojemnie szerzej niż sadza państwa kapitalistyczne. I patrząc z boku na burżuazyjne kraje zwycięskie mówiliśmy: Wspomną one jeszcze nie raz nasze przepowiednie i naszą ocenę wojny”. (W. I. Lenin, Dzieła, tom XXXIII, str. 188 — 189).

W 1926 roku, kiedy międzynarodowa burżuazja zaczęła już przygotowywać drugą wojnę światową, towarzysze Stalin przepowiedział i ostrzegał, że „druga próba ponownego podziału świata będzie kosztowała światowy kapitalizm o wiele drożej niż pierwsza”. (J. W. Stalin, Dzieła, tom IX, str. 108).

Historia potwierdziła genialne przewidywania towarzysza Stalina. Jeśli w wyniku pierwszej wojny światowej i Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej od systemu kapitalizmu odpadło około 140 milionów ludzi, 1/6 części kuli ziemskiej, wzrósł się ogólny kryzys kapitalizmu — to w wyniku drugiej wojny światowej i zwycięstwa socjalizmu nad faszysmem od systemu kapitalistycznego odpadło już ponad 800 milionów ludzi, powstał wielki obóz pokoju, socjalizmu i demokracji.

Zrodził się niespotykany jeszcze w historii potężny, ogarniający wszystkie narody i kraje, zorganizowany ruch zwolenników pokoju, który przekształca imperializm w omoianu narodów kląstwą i wciągnięciu ich w wojnę.

„Pokój będzie utrzymany i utrwalony — uczy towarzysze Stalin — jeśli narody ujmą sprawę utrzymania po-

koju w swe ręce i będą jej bronili do końca”.

Mądre słowa towarzysza Stalina natchnęły narody do jeszcze bardziej energicznej walki o utrzymanie pokoju, 600 milionów podpisów pod apelem domagającym się zawarcia paktu pokoju między plecioną wielkimi mocarstwami wyraża jednomyślną wolę pokoju, jaka ożyła narody i jest poważnym ostrzeżeniem dla podlegaczy wojennych.

W wyniku drugiej wojny światowej ogólny kryzys kapitalizmu wkroczył w nowy etap i niewątpliwie będzie się coraz bardziej zaostrzał i pogłębiał. Wzrastają sprzeczności w obozie imperialistów. Ze szczególną siłą zaostrzył się obecnie kryzys całego kolonialnego systemu imperializmu. Do aktywnego życia politycznego i do walki powstały i powstają setki milionów ludności narodów Azji, które stanowią większość mieszkańców kuli ziemskiej.

Przebudzenie się narodów Azji świadczy o triumfie twórczego marksizmu, o triumfie leninowsko-stalinowskiej teorii rewolucji socjalistycznej. „Rewolucja socjalistyczna — uczył Lenin — nie będzie jedynie i głównie walką rewolucyjnych proletariatusz w każdym kraju, przeciwko swojej burżuazji — nie, będzie ona walką wszystkich uciskanych przez imperializm kolonii i krajów, wszystkich zależnych przeciwko imperializmowi międzynarodowemu”. (W. I. Lenin, dzieła, tom XXX str. 138).

W krajach Azji rozwija się gigantyczna antyfeudalna rewolucja antyimperialistyczna, która obala plany i krzyżuje rachuby amerykańsko-angielskich prowodyrów imperialistycznych.

Lenin mówił o niebywałym wzmoczeniu się tempa rozwoju dzieł świata w związku z tym, że w procesie historycznym zaczynają brać czynny udział setki milionów ludzi dawniej zacofanych i uciskanych, a stanowiących olbrzymią większość ludności ziemi. Na tej podstawie Lenin mówił: „Ostateczne zwycięstwo socjalizmu jest całkowite i bezwarunkowo zapewnione”. (Dzieła, tom XXXIII, str. 458).

Imperializm międzynarodowy może jeszcze przynieść narodom olbrzymie klęski i cierpienia, ale zawrócić koła historii wstecz już nie zdoła. Jeżeli imperialiści amerykańsko-angielscy osmielią się rozpętać trzecią wojnę światową, będzie ona kosztowała kapitalizm światowy jeszcze drożej niż dwie poprzednie wojny światowe, może ona jedynie przyspieszyć zagładę kapitalizmu światowego.

Naród radziecki buduje pewnie społeczeństwo komunistyczne, albowiem jego twórcza, tętniąca energią działalność opromieniona jest potężnym światłem niesmiertelnej nauki leninizmu. Wielkie idee Lenina — Stalina są dla ludzi radzieckich natchnieniem w ich bohater-skiej pracy, porywają one ich do entuzjastycznej walki i do nowych zwycięstw, wzmacniają wiarę w ostateczny triumf komunizmu.

Genialne dzieła W. I. Lenina i J. W. Stalina rozpo-wszeczniają się coraz szerzej w naszym kraju i na całym świecie. Miliony ludzi czerpią z nich naukę, jak należy żyć, pracować i zwyciężać.

Żadne bariery i zakazy nie mogą przeszkodzić zwycięskiemu pochodowi przodujących ideał współczesnej epoki, pochodowi ideał leninizmu przez cały świat.

Niech żyje leninizm — wszechwzględny sztandar wyzwolenia ludzkości!

Niech żyje wielka partia Lenina — Stalina — rozum, honor i sumienie naszej epoki!

Niech żyje niezwykły naród radziecki!

Pod sztandarem Lenina, pod przewodem Stalina — na przód, ku nowym zwycięstwom komunizmu!

By w partii byli tylko godni

Uchwała KC PZPR w sprawie wzrostu i regulowania składu partii ma dla nas w obecnym okresie wyjątkowo doniosłe znaczenie. Wstępujemy w trzeci rok planu 6-letniego, rok, który — według słów towarzysza Bieruta — będzie „przełomowym dla zwycięskiego wypełnienia całego planu”. Rosną tempo naszego socjalistycznego budownictwa, lecz wraz z nim rośnie też i opór wroga klasowego, mamy na naszej drodze poważne trudności do przezwyciężenia. Zadania stojące przed nami wymagają wysokiej świadomości i dojrzałości politycznej członków partii, wymagają, by partia była bojowa i silna, by każdy towarzysz był nieugiętym szermierzem i bojownikiem o realizację zadań, które stawia partia przed narodem.

Partia nasza skupia w swych szeregach najlepszych, najwartościowszych, najbardziej ofiarnych ludzi. Ogromna większość naszych towarzyszy — to świadomi, zahartowani, nieustraszeni bojownicy o nowe życie, to ludzie, dla których nie ma na świecie nic droższego ponad sprawę partii, sprawę socjalizmu, ponad dobro wszystkich Polaków, ponad piękno i siłę ojczyzny. Nie oznacza to jednak, że w partii naszej są tylko tacy towarzysze, że nie przedostali się do niej jednostki mniej wartościowe, mniej ofiarne a niekiedy nawet obce czy wręcz wrogie.

Pamiętamy dobrze, że w pierwszych latach powojennych, zwłaszcza zaś w roku 1947 i 1948, wstąpiło do naszej partii wiele osób obcych klasowo i ideologicznie, ludzi często przypadkowych, niedostatecznie przygotowanych do przyjęcia proletariatu.

Wielkiego światopoglądu i dyscypliny. Większość tych ludzi, obciążonych dziedzicem burżuazyjnej czy drabnionieszczańskiej psychiki, nie potrafiła przejąć się ideologią naszej partii, a co za tym idzie, nie potrafiła włączyć się do aktywnej pracy w jej szeregach. Jednostki te biernie i chwiejnie, pełne wątpliwości, wahań i niewiary w siłę partii i klasy robotniczej nie mogły w żadnym wypadku przewodzić narodowi w jego pracy i wręcz osłabiały rewolucyjność i bojowość naszej partii, osłabiały spójność naszych organizacji partyjnych, stwarzając grunt dla oportunistów. Jasne jest, że takich ludzi w szeregach naszej partii zachować nie możemy. Mówi o tym wyraźnie uchwała KC PZPR. Mówi o tym na III Plenum KC towarzysz Bierut nawołując organizacje partyjne do uwolnienia się od „balastu elementów karłowatych, przyładowanych, ideologicznie obcych, ulegających najłatwiej naciskowi obcego środowiska”.

Do partii naszej przedostali się niestety nie tylko ludzie bierni, niedojrzali i chwiejni. Wstąpił też do niej różnej maści szkodnicy, wrogowie: WRN-owcy, NSZ-owcy i dwójkarze, którzy zataili przed partią swą wrogą przeszłość, by móc od wewnątrz prowadzić przeciw nam kreć, podstępna robota; zakłamaną dwulicową, którzy pozornie zgadzają się z tym co głosi partia, faktycznie zaś kolportują złośliwe, reakcyjne plotki, siew wroga, antyradziecką propagandę, występują przeciw politycznej linii partii, przeciw hasłom współzawodnictwa, socjalistycznej dyscypliny itp. Takich ludzi musimy oczywiście pędzić precz z naszej partii.

Nie możemy również tolerować w naszych szeregach takich „towarzyszy”, którzy w okresie, gdy partia mobilizuje wszystkie swe siły do walki o wykonanie planów rocznych w przemyśle, o wypełnienie gospodarczych zobowiązań wsi, nie tylko nie uczestniczą aktywnie w tej walce, lecz przeciwnie, swą bierną oportunistyczną a niekiedy wręcz wrogą postawą walkę tę hamują.

Tacy ludzie nie mogą oczywiście reprezentować naszej partii, podobnie jak nie mogą jej reprezentować bezdusni biurokraci, działający na szkodę ludzi pracy, wyrachowani karierowicze, szukający w przynależności do partii jedynie osobistej korzyści, piąty, lenie, bumelanci i wszyscy ci, którzy nie tylko w życiu politycznym, ale i w prywatnym popełniają czynny sprzeczek z linią polityczną partii i etyką partyjną. Wielu takich ludzi organizacje partyjne wykluczyły w ostatnich miesiącach ze swych szeregów. W okresie bowiem trudności najlepiej poznaje się człowieka, jego charakter, energię, gotowość bronić słusznej sprawy. W okresie trudności występują też najwyraźniej słabe cechy człowieka, ujawniają się słabe charaktery, demaskują się wrogowie.

Ale walka o czystość szeregów partyjnych, o ulepszenie jej składu socjalnego, nie może być jednorazową akcją, musi mieć charakter stały. Chodzi bowiem o to, by trudności zastawały nas uzbrojonych, pełnych rewolucyjnej energii niezłomnych do ich przezwyciężenia, zdolnych do usunięcia wszystkiego co nam

przeszkadza iść naprzód do silnej Polski, do socjalizmu.

Cóż to znaczy systematycznie ulepszać skład socjalny partii i oczyszczając ją od obcych elementów?

Znaczy to przejawiać w codziennej partyjnej pracy rewolucyjną czujność, żywą troskę o dopływ do partii najlepszych ludzi naszego narodu. Taka czujność i taka troska możliwe są tylko w tych organizacjach, w których życie wewnątrz partii bije mocnym pulsem, w których każdy członek i kandydat partii wykonuje określone polecenia partyjne, w których aktywnie pracują grupy, działają agitatorzy, systematycznie odbywają się zebrania partyjne i szkoleniowe. Tylko też takie organizacje są silnie związane i cieszą się zaufaniem mas, potrafią skupiać wokół siebie i mobilizować do walki bezpartyjnych.

Nie chodzi tu oczywiście o ilościowy tylko wzrost naszych szeregów, lecz o to, by do partii przychodzili wyłącznie ci najlepsi, prawdziwie ofiarni, bojowi ludzie. Takich ludzi nie brak w naszym kraju. Wyrósł on na rusztowaniach naszych socjalistycznych budowli, w fabrykach i kopalniach, w hutach i stocznicach. Zahartowali się i okrzepili w codziennej pracy, w codziennej walce o plan, o każdą dodatkową tonę węgla, żelaza, stali.

Trzeba też, aby przyszli do naszej partii chłopcy pracujący, przodujący w wypełnianiu zobowiązań gospodarczych wobec państwa. Wyrósł on i dojrzał w toku wielkiej klasowej akcji politycznej — gospodarczej, w walce z opornym kulakiem, z wrogą plotką.

Musimy szerzej otworzyć bramy naszej partii dla młodzieży robotniczo-chłopskiej, tej młodzieży, o której mówił towarzysz Stalin, że „stanowi ona najwładźniejszy grunt pod budowę przyszłości, że jest ona przyszłością, że nosi w sobie przyszłość naszego kraju”.

Trzeba wreszcie, abyśmy śmiało i dotychczas przychodzili do partii najbardziej wartościowych, najbardziej dojrzałych politycznie przedstawicieli inteligencji technicznej i twórczej: inżynierów i techników, lekarzy i nauczycieli, naukowców i literatów.

Gdy tacy właśnie ludzie mocni, odważni, wytrwali zasilą szeregi naszej partii, partia — kierownicza siła narodu — poprowadzi nas jeszcze lepiej i szybciej ku ostatecznemu zwycięstwu naszej sprawy: ku socjalizmowi.

I. W.

W 10 rocznicę powstania PPR

OD SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO!

Z DNIA 1-go STYCZNIA 1944 r. POWOLANA ZOSTAŁA DO ŻYCIA PRZEZ DEMOKRATYCZNE UGRUPOWANIA POLITYCZNE I WOJSKOWE POLSKI PODZIEMIE!

KRAJOWA RADA NARODOWA

jako prawowita WŁADZA ZWIERZCHNIA Narodu Polskiego

Krajowa Rada Narodowa postawiła sobie za główne zadanie: **mobiliizację i podjęcie wszystkich sił i ludzi do walki z zbrojnym terroryzmem hitlerowskim, oraz zorganizowanie uderzenia na okupanta od wewnątrz wszystkimi siłami narodu wspólnie z uderzeniem alianatów od wschodu, zachodu i południa.**

DLA PRZEPROWADZENIA TEGO ZADANIA KRAJOWA RADA NARODOWA POWOŁAŁA DO ŻYCIA I USANKUOWAŁA

ARMIE LUDOWĄ

JAKO SIŁĘ ZBRojną NARODU POLSKIEGO.

Krajowa Rada Narodowa sprawuje władzę w kraju przy pomocy **WOJEWÓDZKICH, POWIATOWYCH, MIEJSKICH I GMINNYCH RAD NARODOWYCH**, budowanych na terenie całej Polski.

Wymaga się wszystkich organizacji politycznych, wojskowych, zawodowych i społecznych do WSPÓŁPRACY z Krajową Radą Narodową i terenowymi Radami Narodowymi, jak też do bezwzględnej PODPORZĄDKOWANIA SIĘ wszystkim ZARZĄDZENIOM I KAZAM KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ.

Niech Boga Wołna Demokracja Polska Ludowa Śmierć niemieckim okupantom!

Przez Polskę, 27.12.1944

Krajowa Rada Narodowa

Na zdjęciu: Odezwa KRN do społeczeństwa polskiego. Wyd. Hist. Partii KC PZPR. CAF — z archiw.

Z kraju zwycięskiego socjalizmu

Tu był i pracował Lenin

W Uniwersytecie Kazańskim, noszącym z dumą imię W. I. Lenina, zrekonstruowano ostatnio audytorium Nr 7, w którym Lenin słuchał wykładów z historii prawa rosyjskiego; obok audytorium znajduje się pokój, w którym zgromadzono pamiątkowe materiały z okresu pobytu Lenina w Kazaniu.

Na przeciwko pokoju lenińskiego mieści się gabinet marksizmu - leninizmu; tutaj słuchacze uniwersytetu znaleźli mogą wszystkie dzieła Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Na Uniwersytecie Kazańskim studiuje 2.250 studentów, reprezentujących przeszło dwadzieścia narodowości ZSRR. W okresie władzy radzieckiej uniwersytet stał się poważnym ośrodkiem naukowym. Profesorowie uniwersytetu wraz z pracownikami kazańskiej filii Akademii Nauk ZSRR udzielają wydatnej pomocy budownictwu elektrycznej wodnej na Wol-dzie.

W Krasnojarsku (Syberia) nieopodal toru kolejowego znajduje się jednopiętrowy, murowany dom, w którego ścianie widnieje tablica pamiątkowa z napisem: „Tutaj, w bibliotece Judina, wiosną 1897 roku pracował codziennie

nie Włodzimierz Iljcz Lenin, który zatrzymał się w Krasnojarsku po drodze na miejsce zesłania we wsi Szuczenkoje”.

Biblioteka krasnojarskiego kupca-bibliofila G. Judina liczyła 80 tys. książek i pół miliona kartek rękopisów, dokumentów i listów znakomitych pisarzy i uczonych rosyjskich oraz osób prywatnych. Obecnie w domu tym mieści się Muzeum W. I. Lenina.

Niewielki skwer w pobliżu dworca Paweleckiego w Moskwie dobrze znany jest wielu ludziom radzieckim. Stoi tu pawilon oparty na czterech kolumnach z czarnego granitu.

W tym pawilonie-muzeum przechowywane są parowóz U-127 i wagon Nr 1691, które w żałobne dni styczniowe 1924 roku przywiozły do Moskwy z Gorek trumny ze zwłokami Włodzimierza Lenina.

W ciągu roku ubiegłego Muzeum wzbogaciło się o 180 dokumentów, ilustrujących działalność rewolucyjną Lenina w r. 1905, przyjaźń wielkich wodzów rewolucji Lenina i Stalina. Od chwili otwarcia muzeum zwiedziło je ponad 350 tys. osób.

Zwiększenie kontraktacji trzody chlewnej zależy od dobrej pracy referentów w GS-ach

Plan kontraktacji trzody chlewnej na I kwartał 1952 roku w powiecie wysokomazowieckim wykonany został w około 70 procentach. Analizując zagadnienie kontraktacji w poszczególnych gminach widać, że tam, gdzie dobrze idzie planowy skup zboża i ziemniaków, lepiej również przebiega kontraktacja trzody chlewnej. W kontraktacji trzody chlewnej na terenie pow. wysokomazowieckiego przodują gminy Klukowo, Plekuty i Czyżew, w których ostatnio sprawnie również przebiega skup zboża.

Fakty te zbliżają całkowicie rozważania często plotkę kulacką, że jeśli gmina wykona plan sprzedaży zboża, to nie będzie mogła zakontraktować odpowiedniej ilości tuczników.

Gmina Klukowo plan skup żywcia w ostatnim kwartale ub. roku wykonała w 101,7 a plan kontraktacji trzody chlewnej na I kwartał 1952 roku w 114,5 proc.

Akcja ta przebiega sprawnie dzięki dobrej pracy referenta kontraktacji i skupu żywcia, ob. Kazimierza Sieroty.

Ob. Sierota pracuje w GS-ie od 1949 roku i w pracy wywiązuje się dobrze. Jesienią ub. roku wezwał on do współzawodnictwa w akcji kontraktacji wszystkie GS-y w swym powiecie. Sam zobowiązał się wykonać plan kontraktacji na I kw. 1952 r. do dnia 24 grudnia i wykonał go w terminie z nadwyżką.

Metody pracy ob. Sieroty charakteryzuje najlepiej wypowiedź Józefa Szulczyka z PZGS-u: „Rzadko kiedy można się z nim połączyć telefonicznie, gdyż prawie zawsze znajduje się w terenie”.

K. Sierota przeprowadza indywidualne rozmowy z chłopa. Wyjaśnia im nie tylko znaczenie kontraktacji i korzyści płynące z niej dla hodowców, ale doradza im, w jaki sposób mogą powiększyć hodowlę i jak mają tuczyć świnie. Wskazuje również na opłacalność tuczenia naraz po kilka sztuk, co obniża wkład pracy i dodatnio wpływa na tuczenie.

Dzięki temu ci, co przekonali się o słuszności jego wywodów, oddziaływują na innych. Dlatego kontraktacja trzody chlewnej w gminie Klukowo i nadal przebiegać będzie sprawnie. Na drugi kwartał 1952 gmina ta wykonała już 33 procent planu.

Sąsiednia natomiast gmina Wysokie-Mazowieckie wiecie się na szarym koniu. A zobaczmy, jak tam pracuje referent skupu i kontraktacji żywcia, Bronisław Szepletowski. Gmina liczy 54 gromady, a Szepletowski od jesieni był aż... pięć razy w terenie. Bywają wypadki, że chłopi przychodzą do GS-u i proszą, aby spisał umowę, ale Szepletowski „nie ma czasu”.

Jaka „praca, takie są jej wyniki. Nie bez znaczenia tu jest prawdopodobnie fakt, że

Szepletowski jest kuzynem prezesa GS-u, Czesława Rzymskiego.

Z powyższego wynika, że dobór odpowiednich ludzi na referentów skupu i kontraktacji żywcia jest ważnym zagadnieniem. Gdyby wszyscy referenci skupu i kontraktacji tak pracowali jak K. Sierota, w powiecie wysokomazowieckim uzyskanoby lepsze wyniki w skupie żywcia, a chłopcy zwiększiliby przez to swoje dochody.

PZGS-y, GS-y winny zlecać te funkcje ludziom naprawdę pracowitym, którym nie obce są: rozwój hodowli i rolnictwa w Polsce Ludowej oraz zaopatrzenia klasy robotniczej w mięso i tłuszcze.

(st.m.)

Członkiem partii jest każdy, kto uznaje zasady programowe partii, pracuje w jednej z jej organizacji, podporządkowuje się uchwałom partii i opłaca składki członkowskie. (Statut PZPR).

Warunek zawarty w statucie definicji członkostwa — udzielanie partii pomocy materialnej — jest również obowiązujący. Jak uznawanie zasad programowych partii, praca w jednej z organizacji partyjnych, czy podporządkowanie się uchwałom partii.

Płacenie składek partyjnych, to nie tylko rozprawianie pomiędzy członków pewnej ilości znaczków i po bieranie od nich pieniędzy. Każda organizacja musi pamiętać, że moment wpłacania składek powinien posłużyć do jeszcze większego zjednoczenia członka partii z jego organizacją partyjną.

Dopuszczanie do zaległości jest rzecz jasna, rozluźnieniem dyscypliny partyjnej. Z takimi objawami trzeba kategorycznie zerwać.

Statut naszej partii mówi, że członek nie regulujący składek w ciągu 3 miesięcy winien być usunięty z szeregu organizacji partyjnej.

Oczywiście tam, gdzie zaległości występują w większym stopniu, organizacja

partyjna powinna dociec przyczyny takiego zjawiska i poprzez swych agitatorów wytłumaczyć członkom wagę sprawy terminowego opłacania składek partyjnych. Niewątpliwie dużą pomocą będzie tu wykorzystanie wyższej formy agitacji — pogadank zbiorowych, na których w ciekawy sposób można wyjaśnić to zagadnienie, opierając się chociażby na materiałach z odczytów i artykułów tow. Kalinina.

Sprawie składek powinien szczególnie wiele uwagi poświęcić Komitet. Gminny w Suchowoli. Bo np. w okresie od 1. XII. 1950 r. do 1. IX. 1951 r. towarzysze z gminy Suchowola zapłacili składki jedynie w 30 procentach. A przecież KP w Sokółce, analizując na posiedzeniu egzekutywy sprawę składek jeszcze we wrześniu ub. r. postanowił zmienić dotychczasowy styl pracy rachmistrza KP i zalecił mu, aby wykazał więcej operatywności, aby częściej bywał w terenie, a nie urzędował spoza biurka. Ponadto na tym posiedzeniu za

lecono wydziałowi organizacyjnemu, aby zagadnienie składek członkowskich zostało szerzej omówione na najbliższej odprawie sekretarzy KG.

Zdawać by się mogło, że po tamtej, wrześniowej egzekutywie — sprawa opłacania składek zostanie właściwie uregulowana, że wyeliminowane zostaną wszystkie zaległości. Jednak Komitet Gminny w Suchowoli nie skorzystał ze wskazówek KP.

W przelaganiu ostatniego kwartału regulowanie składek wyglądało tam następująco: wrzesień — 0 procent, październik — 3 procent, grudzień — 50 procent. Brak jest zestawienia składek partyjnych za listopad, więc obraz pracy KG jest niepełny. Ale nawet takie zestawienie pozwala zorientować się, jak wygląda zagadnienie terminowego opłacania składek partyjnych w Suchowoli.

A przecież opłacanie składek członkowskich to nie tylko formalność. Opłacanie składek ma charakter zasad-

niczy. Jeśli członek partii nie płaci regularnie składek — to znaczy, że nie myśli on o partii, niedbale odnosi się do obowiązków partyjnych. Opłacanie składek — to najelementarniejszy obowiązek każdego członka. Skoro zaś nawet ten prosty obowiązek wypełnia niepunktualnie, nie ma pewności, czy tego rodzaju człowiek odniesie się należycie do bardziej ważnego za dania, które powierzy mu partia.

Ci towarzysze z Suchowoli, którzy rozumieją konieczność terminowej realizacji składek — wykazują jednak pewną bierność w stosunku do oceniających się ze składkami członków partii. W gminie są towarzysze, którzy składek partyjnych nie opłacają od kilku miesięcy, nie przysyłając się nawet do tego.

A trzeba wziąć przykład z sąsiedniej gminy. Nowy Dwór, gdzie usunięto kilku członków z partii za niepłacenie składek. M. in. z partii zostali wykluczeni: Stefan Kozłowski z Chojnowszczy-

ny i Edward Mazurek z Rudawca, którzy przez dwa lata nie opłacali składek członkowskich, będąc kandydatami do partii oraz Mikolaj Sulima z Chłimonów, który składek nie płacił przez rok.

Postąpiono słusznie, bo ludzie ci zupełnie nie byli z partią związani, a praca uświadomienia nie dała — w stosunku do nich — żadnych rezultatów.

Nieopłacanie składek przez poszczególnego członka — to nie tylko wina KG, ale przede wszystkim podstawowej organizacji partyjnej, która nie potrafi dopilnować poszczególnych towarzyszy, aby wywiązyali się ze swych obowiązków.

Komitet Gminny w Suchowoli powinien zrewidować swoją dotychczasową pracę na odcinku regularnej realizacji obowiązków finansowych, pamiętając o tym, że nie opłacanie składek członkowskich w ciągu trzech miesięcy pociąga za sobą wyłączenie z partii. Ale nie wolno też zapominać, że wyłączenie z szeregu partii nie może zastępować konkretnej pracy politycznej nad podniesieniem poziomu świadomości członków gromadzkich organizacji partyjnych.

Składka partyjna to nie tylko formalność

PPR w walce o fabryki

Tow. Józef Sierżan

Imię Sierżana znane jest niemal wszystkim mieszkańcom województwa białostockiego. Wszystkie zakłady włókiennicze w Białymstoku nazwane są jego imieniem. Tow. Józef Sierżan, przedwojenny działacz KPP, wzięty hitlerowski, po wyzwoleniu wysunięty został przez władzę ludową na stanowisko dyrektora zakładu włókienniczego w Michałowie. W 1946 r. ginie na posterunku, z rąk bandytów NSZ, związanych z kilką Mikołajczyka i londyńska delegatura, a finansowanych przez imperialistów anglo-amerykańskich, jak to wykazały ostatnie procesy w Warszawie.

Zginął tow. Sierżan, ale imię jego pozostało na zawsze w pamięci klasy robotniczej Białostoczniny. Był on bowiem wzorem partyjnika, pracującym z całym oddaniem dla dobra mas pracujących, prawych gospodarzy swojej ludowej ojczyzny.

Przed wojną tow. Sierżan mieszkał w Gródku, gospodarując na swojej 2-hektarowej działce. Realizując idee KPP, której był członkiem, w okresie okupacji z bronią w ręku, jako partyzant walczył z hitlerowskim najazdem.

Po wyzwoleniu w pow. białostockim tow. Sierżan brał udział w reformie rolnej, a następnie w Michałowie na polecenie partii przystąpił do uruchomienia fabryki włókienniczej. Na stanowisku dyrektora fabryki tow. Sierżan oddał olbrzymie zasługi dla kraju, zdobył zaufanie załogi i skupił wokół siebie najlepszych robotników tworząc koło PPR, które stało się motorem dalszego rozwoju zakładu.

Sierżana lubiliśmy wszyscy — mówi Józef Ciesiel, były tkacz, a obecnie sekretarz Komitetu Gminnego w Michałowie. — Lubiliśmy go dlatego, że był on nie tylko dobrym kierownikiem zakładu, ale był jednocześnie prawdziwym wychowawcą i ojcem.

To zjednywało mu ludzi, którzy też chętnie pomagali mu w wykonywaniu jego za-

dań realizowanych na polecenie partii.

Pamiętam początki uruchomienia zakładu — mówi Ciesiel. — Nikt nie wierzył w to, żeby w tak krótkim czasie można było uruchomić fabrykę i to w chwili, gdy nie było nawet węgla. Sierżan zarządził jednak i temu. Dzięki właściwej agitacji, robotnikom przyszli z pomocą chłopci dowożąc drewno z lasu. Zastąpiono nim okresowy brak węgla — zaczęli

się dzięki temu sojusznik robotniczo-chłopski.

Fabryka ruszyła. Najbliższym zadaniem stała się więc sprawa utworzenia organizacji partyjnej, która by kierowała życiem politycznym załogi. I ten problem został rozwiązany przez Sierżana. Pomógł mu w tym 22-letni PPRowiec Wasył Nazarko i Stefan Domań, ówczesny sekretarz Komitetu Gminnego. Zostało zorganizowane koło PPR.

Wtedy już omawialiśmy wszystkie bolączki kolektywne — ciągnie dalej Ciesiel — ale Sierżan niedługo pozostał wśród nas. W dniu 5 lutego 1946 r. obok fabryki został zamordowany w bestialski sposób. Oprócz niego, banda zbirów NSZ zabila również jego ucznia Wasyła Nazarko. W tym

dnio ci sami NSZ-owcy zamordowali Stefana Domań, sekretarza Komitetu Gminnego, Włodzimierza Grycuka, komendanta posterunku MO, Jana Siskiewicza — wrogów z miejscowego miłosa. Zginęli oni na posterunku pracy partyjnej. Zamordowani zostali również Konstanty i Leon Wiermiejczukowie, bezpartyjni aktywiści, którzy pod kierownictwem PPR ofiarnie pracowali dla dobra ludowej Ojczyzny.

Mordując czołowych aktywistów, bandyci nie zdołali jednak rozbić partii. Członkowie pierwszego koła PPR organizowanego przez Sierżana dziś w szeregach PZPR kontynuują rozpoczętą pracę dla dobra ludu pracującego.

Ostatni raz widziałam męża w dniu 5 lutego 1946 roku, kiedy wychodził do pracy — mówi Maria Sierżan. — Rozmawialiśmy, jak zwykle, o fabryce. Cieszył się, że robotnicy są zadowoleni i wspominał ciężkie czasy sanacyjnych rządów. Po wyzwoleniu brał czynny udział w podziale ziemi dla chłopów. Nieraz przychodził do domu zmarznięty i wygłodzony, ale cieszył się, że możemy czynnie pomagać naszej władzy ludowej.

Kiedy powierzono mi stanowisko dyrektora fabryki — opowiada Sierżanowa — z zapalem wziął się do pracy, by jak najszybciej rozpocząć produkcję i dać ludziom zatrudnienie. Nie po dobało się to wysłannikom londyńskich zdrajców i zamordowali go. Wybito mu żęby i zgruchotało kości, a następnie wpakowano w niego 38 kul.

Mąż mój został zabity — mówi dalej Sierżanowa — ale rolę agitatora partyjnego ja przejęłam po nim i będę dalej kontynuować walkę z wrogiem naszego ustroju.

W związku z 10-tą rocznicą powstania Polskiej Partii Robotniczej robotnicy pracujący w zakładach noszących imię dyrektora Sierżana i wszyscy pracownicy innych zakładów czczą pamięć zamordowanych zwyciężając wyjątkowość pracy — i zaostrogając czujność wobec wroga.

Józef Sierżan, Stefan Domań, Jan Siskiewicz, Wasył Nazarko, Włodzimierz Grycuk, Konstanty i Leon Wiermiejczukowie i wielu innych, którzy zginęli za sprawę ludu pracującego, będą zawsze w naszej pamięci, a czyni ich są wzorem w naszej codziennej pracy nad budową socjalistycznej przyszłości. Z. B.

Z życia Wojska Polskiego



Na zdjęciu: Agitator drużyny, ew. Pokomeda — podczas przerwy w zajęciach — czyta kolegom prasę. CAF — AFWP

Na granicy...

Władze bezpieczeństwa zdemaskowały ostatnio dwie grupy szpiegowskie, których proces odbył się ostatnio w Warszawie — naśladane przez imperialistów do Polski w celu wrogiej dywersyjnej roboty. Na miliony dolarów asygnowane przez Truman na dywersję w obozie pokoju — naród nasz odpowiada wzmocnioną czujnością. Głębiej umiłowanie Ojczyzny ludowej uzbraja nasz naród, nasze wojsko do walki z wrogiem. Wojska Ochrony Pogranicza demaskują szpiegów i dywersantów, przemycanych przez granicę.

Dozorowiec Wojsk Ochrony Pogranicza stoi na kotwicy. Panuje zupełna cisza. Noc. Słinki maszyn przytłumione, tylko na bojowym po moście słychać kroki obserwatorów. Wąchają tej nocy pełną: młody WOP-ista — marynarz Kałwak i doświadczony żołnierz — mar. Zasada. Przez polowe lornetki czujnie obserwują powierzone im odcinki...

Po trudach całonocnej służby załoga dozorowca odpoczywa. Zdawać by się mogło, że w tej jasnej gwiazdkiś noc nie zdarzy się nic, co mogłoby przerwać sen...

W kabinie sterowej okrętu czuwa oficer wachtowy: nie zmrutzył oczu wachtowy motorzysta — st. mar. Mróz. Na polyskującym od blasku księżycy morzu, wśród wielu portowych świateł, trudno od różnić zwykłą rybacką łódź lub kuter od łodzi przestępcy. WOP-isci wiedzą jednak dobrze, jak podstępnie działa wrog.

Upłynęły już dwie godziny od chwili, gdy objęli wachtę na okręcie. Mar. Zasada przechylił się przez reling, odjął lornetkę od oczu i raz jeszcze przybliżył ją do twarzy. W sekundę później meldował oficerowi — wachtowemu:

— Kąt kursowy 50. Odległość — 10 kabli, nierozpoznana sylwetka. Zadzźwięczał dzwonek alarmowy. W ciągu 50 sekund

od chwili ogłoszenia alarmu załoga dozorowca jest już na swoich miejscach, warczą silniki okrętu. Obliczając wyprzedzenie, dozorowiec bierze kurs na nieznana sylwetkę kutra lub dużej łodzi, która bez świateł, maskując się, próbuje opuścić port...

Zanim załoga dozorowca wypełni swój żołnierski obowiązek, zanim okaże się, w jakim celu nieznana łódź opuściła nocą port, przypatrzmy się ludziom, którzy trwają na swych bojowych posterunkach.

Oficer Fryderyk Rejnowicz, gdy przybył na okręt, starał się przede wszystkim dokładnie poznać swych podwładnych. Większość załogi stanowili dobrze wyszkoleni marynarze — WOP-isci, którzy znali swe obowiązki, rozumeli je, dumni byli, że im właśnie powierzono jeden z najtrudniejszych odcinków służby granicznej. Z wyjątkiem jednego marynarza — wszyscy byli członkami ZMP.

Ileż to razy za wzór postępowania stawiano marynarzy Nowakowskiego, czy Gadomskiego. Dobrze wywiązywali się ze swych obowiązków podoficerowie: bosman — mat Maklel, mat Gondok, specjalista — elektryk, który doskonale poznał swój okręt i wielu innych. Wśród przodujących ludzi załogi dozorowca pogranicza nie zabrakło mar. Mazurka i bosmana Michała.

Gdy dozorowiec zbliżył się do nieznanej łodzi, ekipa kontrolna była już przygotowana. Na sygnał: zatrzymać się! — łódź próbowała jeszcze uniknąć kontroli, wezwana ponownie do zatrzymania — stanęła. W tej samej chwili skierowano ku niej broń pokładową. Snop reflektorów oświetlił kołyszącą się na falach motorówkę. Zatrzymaną usłyszeli energicznie wypowiedziane słowa:

— Tu służba graniczna WOP. Kto na łodzi?

Odpowiedzieli: swój! Dość było jednak posłak świadczących o tym, że ludzie w łodzi próbowali naruszyć granicę. WOP-isci mylą się rzadko. I tym razem się nie pomylili. Schwytano przestępców granicznych.

I tak, dzień po dniu, nasze ludowe wojsko strzeże granic swej Ojczyzny. Demaskuje wrogów, którzy chcą przedostać się do naszego kraju, aby stać dywersję, aby obalić władzę ludu pracującego. Ale na nic zdają się ich zakusy, bowiem wojsko nasze jest armią pokoju, która potrafi stać na straży szczęścia i dobrobytu narodu

Trzeba tępić kłusownictwo

Łowiectwo w Polsce Ludowej zostało objęte ogólną gospodarką krajową i ma do spełnienia poważne zadania w realizacji planu 6-letniego. Zasadniczym zadaniem łowiectwa jest ochrona przyrody, racjonalna hodowla zwierzyzny łownej i dostarczenie naszej gospodarce określonej ilości mięsa i skór. Niestety, istniejące jeszcze kłusownictwo naraża naszą gospodarkę mięsem i skórą na wielkie straty.

Racjonalna gospodarka łowiecka ma na celu stały wzrost ilości zwierzyzny łownej. Aby to osiągnąć, muszą być bezwzględnie przestrzegane przepisy prawne o ochronie zwierząt, a przede wszystkim właściwie wykorzystywane uprawnienia łowieckie. Polowac mają prawo wyłaz nie członkowie Polskiego Związku Łowieckiego, przy czym posiadanie broni wojkowej nie uprawnia nikogo do polowania. Należy również pamiętać, że polować można wyłącznie na terenach wydzierżawionych, zbrorowo i tylko raz do roku na określonej zwierzyźnie, a w lasach państwowych tylko za

zgoda administracji LP. Ubitą zwierzyznę myśliwi powinni odsprzedawać w Państwowym Centralnym Leśnym Produktach Niedrzewnych „Las”, zatrzymując niewielką ilość na własny użytek.

Czy w praktyce zasady te są przestrzegane? Niestety, nie. Zwierzyzna na ogół jest łupem bezmyślnie na każdym kroku przez kłusowników, a nawet i przez nieświadomych myśliwych. Często i młodzież, szczególnie na wsi tępi zwierzyznę przez niszczenie gniazd, strzelanie z wiatrówek i zastawianie sidła na kuropatwy czy zajace itp. I zwykle nikt ze starszych nie zwraca uwagi na te wybrki, a na odwrót ojcowie często chętnie się „wyczynami” swych pociech.

Nieświadomości myśliwi — posiadacze kart łowieckich, często postępują podobnie, jak kłusownicy, mając na uwadze jedynie zysk osobisty. Takich myśliwych należy pętnować i usuwać z PZŁ, bo przynoszą oni szkodę naszej gospodarce łowieckiej. Szczególnie trzeba tępić rozpowszechnione na

Sołtys o swojej gromadzie

Planowy skup zboża chłopów w gromadzie Czarna Wieś Kościelna (pow. Białystok), w której jestem sołtysiem, przebiegał pozytywnie. Nie odcinając się przystąpił natychmiast do realizacji planu. Już w pierwszych dniach listopada ub. roku plan był wykonany w 128 proc.

Na czoło wysunął się średniorolny chłop, Stanisław Milewicz, który swój roczny plan skupu zboża wykonał w 205 proc. Zresztą nie był on jedynym, wielu chłopów wykonało swe plany z poważną nadwyżką.

Nie gorzej poszło z należnościami finansowymi. Podatek gruntowy, SFOR i składka ogniowa zostały uregulowane w 100 proc.

Gromada nasza wywiązała się więc ze wszystkich obowiązków wobec państwa, za co została odznaczona srebrnym Krzyżem Zasługi. Jeśli chodzi jednak o Prezydium GRN czy ZSCH, to nie wywiązują się one należycie ze swych obowiązków wobec gromady.

W gromadzie naszej istnieje 300 tomowa biblioteka, bardzo żywy LZS, koło ZMP i koło ZSCH. Do marca 1951 r. posiadaliśmy świetlicę w wynajętym lokalu, lecz jest ona obecnie zamknięta, gdyż ani Prezydium GRN ani ZSCH nie chcą opłacać czynszu. W związku z tym gromada nie ma

się gdzie zbierać, a młodzież zamiast godziwej rozrywki zbija baki.

Wiele do życzenia pozostawia również praca GS-u. Jest wprawdzie w naszej gromadzie filia GS-u, ale nigdy nie bywa ona zaopatrzona w dostateczną ilość towarów pierwszej potrzeby.

Uważam, że jeśli gromada wywiązała się ze swych obowiązków wobec państwa, podobnie powinny się wywiązać GS, Prezydium GRN i ZSCH. Zwalając ZSCH powinien więcej niż dotychczas zwrócić uwagi na gromady produkujące i pomóc im w realizowaniu zadań gospodarczych jeszcze w większym niż obecnie stopniu.

W. Piechowski sołtys gromady Czarna Wieś Kościelna

Blaczego?...

...słup Nr 18 w Osem koło Łap od 2 do 5 bm był zamknięty, przecież remanenty dawno się skończyły? (221)

...w Bielskiej Spółdzielni Pracy Fryszewów nie dba się o naostwienie maszynek do strzyżenia włosów? (276)

...o świetlicy dworcowej na stacji w Elku nie ma zegara, co powoduje, że młodzież odrabiająca tu lekcje nieraz spóźnia się na pociąg? (253)

Śladem naszych artykułów

Właściwy stosunek do krytyki

Niejednokrotnie krytykowaliśmy na łamach naszego pisma niesumienność i kumoterstwo, które zakradły się do spółdzielni pracy szewców i kamazników. W związku z naszymi artykułami i notatką mi zarząd Związku Przemysłowego Skórzanych Spółdzielni Pracy w Białymstoku wystosował pismo do wszystkich podległych sobie spółdzielni, w których m.in. czytamy:

...Z różnych powodów pracownicy spółdzielni faworyzowali nie których klientów wykonujących im zamówienie i reperację poza kolejką. Stąd też nie zawsze do-

trzymywano terminów wykonania zamówienia czy reperacji. W związku z tym polecamy sprawdzić stan wykonania zamówień i natychmiast wykonać zalegające roboty. Nadmieniamy, że w stosunku do kierowników kierujących się kumoterskimi stosunkami przy załatwianiu klientów będziemy wyciągać jak najdalej idące wnioski służbowe.

Jednocześnie prosimy redakcję „Gazety Białostockiej” o surowe krytykowanie kierowników spółdzielni, którzy nie przestrzegają przyjętych przez siebie terminów wykonania prac. Przyczyni się to do usprawnienia pracy w naszych spółdzielniach.

Meldunki korespondentów o przebiegu realizacji zadań wsi

Gromada Leniewo w gm. Hajnówka wykonała roczny plan skupu zboża w dniu 28 grudnia w 108 proc. Wykonała go z nadwyżką tylko dzięki takim jak sołtys Piotr Lapiński, Kazimierz Sacharewicz, czy Jan Kotelczyk, którzy wywiązali się sami z dużą nadwyżką i pociągali do tego innych.

Mimo, że gromada plan wykonała w 108 proc., są jeszcze we wsi „ogoniarze” ociągający się z odstawą zboża. Nie wyszło im to na zdrowie, bo na żądanie chłopów patriotów Prezydium PRN w Bielsku

Podlaskim ukarało Jakuba Bartoszuca grzywną 500 zł i Pawła Pawluczuka — 250 zł, co powinno stać się ostrzeżeniem dla reszty bumelanów zbożowych. (366)

... Dzięki aktywnej pracy organizacji partyjnej, ZMP i ZSCH gromada Bielszczyzna w pow. bielskim zrealizowała roczny plan skupu zboża i plan finansowy w 100 proc.

W akcji wyróżnił się Grzegorz Baszun, który plan zbożowy wykonał w 135 proc. B. Aleksiejuk

Trzeba tępić kłusownictwo

wsi wnykarstwo, które obok bezmyślnego tępienia jest jednocześnie zniecaniem się nad zwierzyznę, która duszona drutem wnyku kona godzinami w męczarniach.

Baczną uwagę należy również zwrócić na walające się psy, które całymi polami i nocami plądrują po lasach niszcząc zwierzyznę i gniazda ptaków. Przynoszą to milionowe straty naszej gospodarce łowieckiej i tego rodzaju brak opieki ze strony właścicieli psów musi być na każdym kroku pętnowany i surowo karany.

Wielką szkodę przynosi nielegalny handel zwierzyzną łowną. Przejściowe trudności na rynku mięsnym wykorzystują spekulanci dla podbijania cen na zwierzyznę łowną, co sprzyja w dużym stopniu kłusownictwu i nieraz powoduje wykreślenie myśliwych członków PZŁ i na to winny zwrócić baczną uwagę milicja i administracja LP.

Weźmy np. las Hołody w Nadleśnictwie Bielski Podlaski. W ub. roku złapano tu na wnyki 7 lisów i wykopa-

no 2 borsuki, a ile zajęcy zginęło we wnykach, trudno ustalić. Trudno uwierzyć, że administracja LP o tym nie wie, bo wiedzą o tym myśliwi z kół „Rys”, w którym są i pracownicy LP.

Na odpowiednim poziomie postawił ochronę zwierzyzny łownej leśniczy Buksa, który zaalarmowany w r. ub. faktem złowienia we wnyki 2 sarny, wypowiedział ostrą walkę kłusownictwu i całkowicie je na swoim terenie zlikwidował. Podobnie i leśniczy z Kleszczel, Garbuch skutecznie walczy z kłusownictwem, ale chodzi tu o to, aby ci leśniczowie nie byli wyjątkami.

Obok władz nieublagana walka kłusownictwu powinno wypowiedzieć całe społeczeństwo. Wdłużna pole do pracy znajduje tu ZMP i ZSCH. Powiadomienie o każdym zastrzeżonym wypadku kłusownictwa organów MO, administracji LP, władz łowieckich lub redakcji „Gazety Białostockiej” niewątpliwie przyczyni się do szybszego zlikwidowania kłusownictwa. A. Wraflanowicz Łowicz powiatowy

Państwowa Szkoła Pielęgniarstwa w Białymstoku otrzyma nazwę im. tow. Eweliny Sawickiej

W dniu 10 lutego br. Dwuletnia Szkoła Pielęgniarstwa, mieszcząca się we wspaniałym gmachu przy ul. Piłnej, przeżywać będzie uroczysty dzień. W dniu tym bowiem zostanie nazwana imieniem wielkiej działaczki robotniczej — tow. EWELINY SAWICKIEJ.

Jest to jedyna tego rodzaju szkoła w naszym województwie. Młodzież ucząca się w tej szkole rekrutuje się z przeważającej większości ze środowiska robotniczego i chłopskiego.

Chcąc złożyć hołd tej niezmordowanej bojowniczce, młodzież zetemponskiej zebrała na ogólnym zebraniu wystąpiła z propozycją nazwania swej szkoły im.

Eweliny Sawickiej. Szkoła ta całkowicie na to zasługuje. Dzięki dobrej pracy organizacji zetemponskiej wyniki nauczania stanęły tu na wysokim poziomie.

— Tow. Sawicka — mówi przewodnicząca zarządu szkolnego ZMP, Jadwiga Gawryluk — walczyła przecież o naszą piękną szkołę, o naszą radość przyszłość. Dzięki jej walce i walce wszystkich postępowych ludzi ja, całkowita sierota, znalazłam miejsce w szkole. Państwo oto

czyli mnie opieką, wychowuje i uczy. Jestem za to wdzięczna naszemu Ludowemu Rządowi i dumna jestem wraz z wszystkimi kolegami, że szkoła nasza będzie nosiła zaszczytne imię wielkiej rewolucjonistki.

Jadwiga Pytlewicz przybyła ze wsi do szkoły jeszcze w stadium jej organizacji. W tym właśnie roku opuściła szkołę, by powiększyć nasze kadry służby zdrowia. Do tego odpowiedzialnego zadania jest dobrze przygotowana dzięki fachowym siłom wykładowczym i organizacji ZMP.

— Właśnie dzięki organizacji zetemponskiej zostałam przodownicą nauki — mówi

kol. Pytlewicz. — Jestem z tego dumna, a nabyte przeze mnie wiadomości przekazuję swym młodszym i starszym w nauce koleżankom. W ten sposób postępują u nas wszystkie aktywistki ZMP, pomagając w nauce starszym. Dlatego to doskonałe rezultaty, gdyż dziewczęta do niedawna mające stopnie niedostateczne, poprawiły się i obecnie uczą się dobrze. Nazwanie naszej szkoły im. tow. Eweliny Sawickiej zobowiązuje nas — kończy kol. Pytlewicz — do jeszcze lepszej i wyteźonej pracy — do takiej pracy, jaka cechowała całe (wórcze życie tow. Sawickiej.

Dla uczczenia 10-lecia PPR

Ponad 400 tys. zł oszczędności przyniosą zobowiązania załogi budowy nr 405 BPZB

Na budowie nr 405 przy Szosie Wschodniej prowadzonej przez Białostockie Przedsiębiorstwo Zjednoczenie Budowlane odbyła się uroczysta masówka, na której cała załoga budowy podjęła zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej.

Po wysłuchaniu referatu członkowie załogi zanalizowali swe możliwości, aby ich czyny przyniosły przedsięwzięciu jak największe oszczędności, a z drugiej strony były możliwe do zrealizowania.

— Towarzysze — przemówił jako pierwszy wielokrotny przewodnik pracy, brygadier Szkladzi. — Nasze dzisiejsze wyniki, uzyskiwane we wspólnym zawodnictwie i racjonalizatorstwie pracy, poprawa warunków bytowo-socjalnych i to, że mamy dziś Polskę Ludową, kroczącą do socjalizmu zawdzięczamy Polskiej Partii Robotniczej i kontynuatorce zaczętego przez nią dzieła — Polskiej Zjednoczonej Partii

Robotniczej. Nie będę mówił dużo. Moja brygada ciesielska doceniając znaczenie pracy włożonej przez PPR w przebudowę Polski, postanowiła uczcić 10 rocznicę jej powstania czynem produkcyjnym.

Zobowiązujemy się wykonać szalunki pod wentylatory, na co zużyjemy 160 m³ drzewa, ułożyć dojazd do betonowania o długości 160 m, położyć deski do rampy koło wejścia do budynku 1200 m, zastemplować słupy z belek drewnianych i betonowych oraz wykonać 30 „koziołków” i 300 szt. „kominków”. Tyle od nas.

Przykład brygady Szkladzi znalazł naśladowców. Podejmowano teraz zobowiązania jedne po drugich. Brygada ciesielska Trochimczuka postanowiła położyć deski na stropie na przestrzeni 52 m², podstemplować stropy, wykonać „deskowanie” belek itp. Zespół kobiecy Apollonli Kretko podjął się dostarczyć 318 m. sześciennych

żwiru. Brygada murarska Jalewskiego wykona posadzkę betonową o powierzchni 800 metrów kwadratowych, oraz wszelkie reperacje po robotach montażowych.

Dalej zgłaszały zobowiązania brygady Sędrackiego, Baszenia, Hajduka, Lyszczkowskiego, Dollstowskiego i innych.

Zobowiązania te przedstawiają olbrzymią wartość. Same tylko zobowiązania Szkladzi dadzą 98.796 zł oszczędności. Wartość czynu zespołu Trochimczuka wyraża się cyfrą 72.277 zł itd.

Ogólna wartość wszystkich zobowiązań podjętych przez załogę budowy nr 405 BPZB dla uczczenia 10-lecia PPR wynosi 404.198,60 zł. Realizacja tych zobowiązań i olbrzymie oszczędności, jakie przez to zostaną wygenerowane, przyczynią się w znacznym stopniu do przedtemplanego oddania tej budowy do użytku.

Konstanty Tanona
Białystok

Przedownicy pracy z zakładu „C” BZPW otrzymali nagrody

W dniu 6 grudnia ub. roku załoga Zakładu „C” BZPW zwycięsko wykonała zadania II roku planu 6-letniego.

W nagrodę za dobre wyniki uzyskane we współzawodnictwie 96 robotników i robotniczek zakładu otrzymało nagrody pieniężne w postaci książeczek oszczędnościowych PKO w wkładach od 80 do 150 zł.

Ogółem na nagrody przeznaczono blisko 10 tys. zł.
St. M. — Białystok



S. Sajdak, Suwałki. — O pracy zespołów artystycznych przygotowujemy obszerniejszy artykuł uogólniający, wobec czego Waszą notatkę zatrzymujemy na razie w tecze.

W. Baran, Wólka Terechowska. — Dziękujemy za notatkę o świetlicy. Podobnie jak opisyście, miała się sprawa ze świetlicą w Nowej Woli, o której zamieściliśmy obszerny artykuł w Nr 15 (117). Radzimy przeczytać go uważnie, pomoże to wam w rozwiązaniu wielu trudności.

Program radiowy na 23 stycznia

Program I na fal 1322 m.
5.10 Koncert poranny. 6.05 Wszechnica Radiowa — kurs I. 7.20 Pieśni i muzyka ludowa różnych narodów. 10.20 „Józefów” — fragment opowiadania. 12.45 „Na swojej nute”. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 17.00 Głosy kobiet. 17.15 Aud. oświatowa w rocznicę powstania styczniowego. 17.30 Jerzy Biłzet — kornpozytor tygodnia. 18.25 „Ulubione melodie”. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.45 „Tydzień muzyki albańskiej w Polskim Radiu”. 22.30 Muzyka taneczna. Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00

Program II na fal 357 m.
5.55 „Przed świtem” — pieśń. 6.15 Walce operetkowe. 8.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących. 13.45 Aud. słowno-muzyczna dla klasy V — VII. 14.10 Koncert kameralny. 14.30 „Gorące dni” — odcinek powieści. 14.50 Koncert muzyki polskiej. 17.05 Pogadanka sportowa. 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 18.30 Wszechnica Radiowa — kurs II. 18.50 Gra zespołu instrumentalnego Józefa Wacława. 21.30 Ludowe tańce polskie. 23.00 Utwory J. S. Bacha.

„Moje wrażenia z imprezy noworocznej”

Halina Kozłowska ze Szkoły Ćwiczeń IPD

odpowiada na konkurs „Gazety” i ORZZ

Wśród dalszych wypowiedzi, jakie napłynęły do naszej redakcji w odpowiedzi na konkurs „Gazety Białostockiej” i Okręgowej Rady Związków Zawodowych, na wyróżnienie zasłużyła list Haliny Kozłowskiej, uczennicy VII kl. Szkoły Ćwiczeń IPD.

„Choinka noworoczna” — pisze Kozłowska — miała dla mnie większe znaczenie, aniżeli tylko wesołe spędzenie wieczoru. W czasie tej imprezy mogłam bowiem stwierdzić, jak wielkie zmiany zaszły w naszym społeczeństwie od chwili obalenia władzy obywatelskiej i kapitalistów. Przekonałam się, jak wielką opieką otacza państwo ludowe młode pokolenie.”

W dalszej części listu Kozłowska podaje krytykę II części sztuki pt. „Dwa światy”. Chodzi jej o piosenkę o Polsce, jaka w tej chwili została odspiewana. Zdaniem Kozłowskiej melodia tej piosenki nie była właściwie dobrana — była za mało żywa i nie harmonizowała z ra-

dosnym nastrojem, jaki panował na sali.

Jest to zresztą jedyna krytyczna uwaga, jaką do tej imprezy uczennica naszego konkursu wyraziła się o imprezie noworocznej w pochlebnych słowach.

Konkurs pt. „Moje wrażenia z imprezy noworocznej” trwa jeszcze. Ostatni termin nadsyłania wypowiedzi upływa z dniem 25 bm. Wszyscy uczestnicy „choinek noworocznych” mogą do tego dnia nadsyłać swe uwagi o tych imprezach na adres naszej red. „Gazety Białostockiej” ul. Kilińskiego 15.

W kilku wierszach

Górne (kor.). — W gromadzie Górne gm. Hajnówka zniknęły raz na zawsze lampy naftowe, a zabiłyśa żarówka elektryczna. W dniu 5 bm. nastąpiło podłączenie gromady do sieci elektrycznej. Należy podkreślić, że gromada Górne pierwsza w gminie Hajnówka wykonała w 100 proc. wszystkie zobowiązania wobec państwa.

M. Plewa

Nasz felieton

Co się komu opłaca

Pan Maksymilian Znatury-kulacki (prawdziwe nazwisko jest brzydkie, krótkie i nie nadaje się do druku) przyszedł kiedyś do nas ze smutną miną i oświadczył, że niesłusznie skrytykowany go w gazecie za niewywiązanie się z obowiązku sprzedaży zboża państwu. Pan Znatury-kulacki mówił mniej więcej w ten sposób: „Ja jestem biedny chłop. Co z tego, że mam 24 hektary ziemi? Na Białostocczyźnie jest ziemia marna. Tyle, co ja tu mam ze swojego, to w idar-szawskim chłop ma z 8 hektarów.”

Otrzymawszy należytą odpowiedź pan Maksymilian trzasnął drzwiami. A przed oczyma dziennikarza, jak w filmie zaczął przesuwac się obraz: Wieszcz. Lampka nocna, obok radio. Chropowaty, nieprzyjemny głos mówi: „Nadajemy wiadomości dobre czy złe, ale zawsze prawdziwe.”

Acha, przecież to osławiona szczekaczka — „Głos Ameryki”. Że ja też od razu się nie zorientowałem, skąd Znatury-kulacki zaczerpnął swoje argumenty. Słyszałem przecież stamtąd podobne. Mieszka w

Bielskim, ziemia tam dobra, nosa za swoją wieś rzadko wytyka i skąd u niego ta znajomość gleby w Białostocczyźnie? Teraz już wiem!

Dziennikarz przestał rozmyślać, otworzył pamiętnik (niektórzy ludzie mają skłonności do notowania) i zapisał pod datą 13 stycznia 52 rok: „Był u mnie jakiś kulak. Gadał brednie, że ma marną ziemię. 24 hektary. Opowiadał, że w ogóle ziemia na Białostocczyźnie jest marna. Zatelefono-wałem do Bielska. Ten kulak ma najlepsze zbiory w gminie. Nie zapłacił podatku, ani nie sprzedał zboża. Argumenty czerpie z „Głosu Ameryki”. Więcej już chyba do mnie nie przyjdzie...”

Nie przyszedł. I chyba się będzie musiał „wymatrycy”. Zmuszą go do tego. Żadne brednie nie nie pomogą. Bo zboże tak i tak sprzeda. Najwyżej doprowadzą pana Maksymiliana do wydziału finansowego rady narodowej. Bo jak ktoś uczciwie pracuje, to się go nagradza, a jak się komuś podoba rabować, to i na niego się rada znajdzie. Mandacik, albo coś podobnego... Grusz

OGŁOSZENIA DROBNE

Zguby

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe RUK Białystok, tymczasowy dowód tożsamości na nazwisko Sienkiewicz Władysław zam. wieś Boguszevo gm. Krypnó. g 123-1

ZGUBIONO dowód rejestracyjny ciągnika Nr 00169 wydany przez Prezydium PRN Państwowej Komunikacji Samochodowej w Białymstoku. g 123-1

ZGUBIONO prawo jazdy kat. I na nazwisko Bajraszewski Dawid Białystok, Szosa do Zielonej 18. g 128-1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Mierzwinski Józef wieś Hermanówka gm. Juchnowiec. g 121-1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez RUK Białystok na nazwisko Mierzwinski Józef wieś Hermanówka gm. Juchnowiec. g 121-1

ZGUBIONO książeczkę wojskową RUK Białystok, dwie karty meldunkowe Nr 22404 i 22405 na nazwisko Pacjonek Jakub i Pacjonek Eugeniusz zam. Niewodnica Nergłowska gm. Juchnowiec. g 124-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redakcja Komitetu. Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 414, 2. i 3. red. naczelny 616, sekretarz redakcji 22-22, redakcja ogólna 23 38, centrala 747, 748, 749.

Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne oraz placówki PPK „Rura”. Prenumerata miesięczna — 4,00 zł zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) — 2,25 zł. Konto PKO Nr XII — 7166110.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”. Białystok, ul. Kilińskiego 15.

Biał. Zakt. Graf. w Białymstoku

T. 3-1931

Kronika Białostocka

• Konferencja przewodniczących kół Wszechnicy Radiowej odbędzie się w dniu 23 bm. o godz. 16 w Domu Włóknarza. Tematem obrad będzie sprawa zadań Wszechnicy Radiowej przy realizowaniu planów produkcyjnych w zakładach pracy.

• Seminarium dla wykładowców szkolenia związkowego odbędzie się w dniu 29 bm. o godz. 10 w sali konferencyjnej ORZZ. Tematem seminarium będzie ZSRR w walce o pokój i komunizm w powiązaniu z budownictwem podstaw socjalizmu w Polsce.

• Odczyt pod tytułem „ZSRR na czele walki o pokój światowy”, organizowany przez Zarząd Oddziału Miejskiego TPP-R, odbędzie się w dniu jutrzejszym tj. 24 bm. o godz. 17 w sali Akademii Medycznej. Odczyt wygłosi dr Stawinski. Po odczycie zostanie wyświetlony film.

Bezpłatny wstęp umożliwiła szerokim rzeszom miasta uczestniczenie na odczycie.

REPERTUAR TEATRU

Teatr im. A. Węgierki: „Wieszcz trzeci król”. Początek o godz. 18.30.

REPERTUAR KIN

w Białymstoku
Kino „Ton”: „Córki Chin”. Początek o godz. 18. 18 i 20.
Kino „Pionier”: „Zapora”. Początek o godz. 17 i 19.

w województwie

Kino „Bałtyk” w Suwałkach: „Ostatni rejs”.
Kino „Iskra” w Augustowie: „Bohaterowie Mandurki”.
Kino „Zorza” w Elku: „Córki Chin”.

WAZNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego, przy ul. 1 Maja 53, tel. blura wezwan 9-09, informacji 555.
Miejska Straż Pożarna, tel. 04.
Dyżurni apteki: Apteka nr 7, przy Rynku Kościuszki 8, tel. 2088.

LISTY CZYTELNIKÓW

O dłuższych i krótszych kilometrach

W czasie ferii świątecznych wyjechałem z Olecka do Kraśnika pod Lublinem. Na wstępie chcę podkreślić, że dotychczas uważałem siebie za dość dobrego matematyka, lecz ta podróż przekonała mnie całkowicie, że byłem w błędzie. I do dziś nie umiem rozwiązać zagadki ile jest kilometrów z Olecka do Kraśnika.

Na wykupionym w kasie kolejowej w Olecku bilecie czytalem wyraźnie: „Olecko — Kraśnik, przez Warszawę — Dęblin — Lublin — 485 km. Cena 40,80 zł”. Jakże byłem zdziwiony, gdy przy nabywaniu biletu powrotnego do Olecka, kasjer w Kraśniku zażądał 51 zł. Zapłaciłem, nie zadając sprawy, skąd mogła powstać taka różnica w cenie.

Otrzymałem bilet na którym napisano: „Kraśnik — Olecko, przez Lublin — Warszawę — km. 724, cena zł 51.” Okazuje się, że albo kilometrów Olecka do Kraśnika są dłuższe niż z powrotem, albo może w ogóle kilometrów przybyło. Myślę, łamię głowę, a nie śmiem prosić DOKP w Olsztynie i DOKP w Lublinie, aby mi pomogły tę zagadkę rozwiązać. (183)

A. Peziol — Olecko

Śpiące kolo ZMP w Nowobereźowie

W Nowobereźowie gm. Hajnówka od dawna istnieje kolo gromadzkie ZMP. Kolo to nie przejawia działalności, jak również zaniedbane jest w nim szkolenie ideologiczne. Zebrania zetemponskie odbywają się nieregularnie.

W gromadzie jest lokal świetlicowy, lecz kolo ZMP z niego nie korzysta. Świetlica nie interesuje się ZSch, które nie okazują żadnej pomocy młodzieży. Za mało również zainteresowanie pracą zetemponską w grom. Nowobereźowie wykazuje Zarząd Gminny ZMP.

J. P. — Czyżki

Ta „śpiąca” młodzież kolo ZMP, w Nowobereźowie powinna sobie w pełni przeczytać „Gazetę Białostocką” z dnia 18 stycznia b.r. i wziąć przykład z kolo ZMP w Nowej Woli (pow. Białystok), wtedy na pewno nie zasłuzi sobie na miano „śpiącej”.

Redakcja.

Kobiety polskie chcą budować nowe życie

W całej Polsce, w miastach i wsiach zbierają się kobiety, by dokonać wyboru władz Ligi Kobiet i Kół Gospodyń. Wybierając spośród siebie towarzyszek najofiarnejšie i najbardziej oddane sprawie socjalizmu, kobiety polskie podejmują nym zobowiązaniem dają wyraz swej niezłomnej woli umacniania sił ojczyzny i pokonju w świecie, przeciwdziałania zbrodniczymu dziełu odrodzenia hitlerowskiego Wehrmachtu w Niemczech zachodnich, dopomożenia państwu w pokonywaniu wszelkich trudności, w budowie Polski sprawiedliwej i społecznej.

Płyną zobowiązania produkcyjne, gospodarcze, organizacyjne... Płyną zobowiązania świadczące, że z zapalem i entuzjazmem włączają się kobiety polskie do walki o nowe życie, dając tym dowód, iż mocno zapadły w jej serce słowa Prezydenta Bieruta: „niechaj w codziennej pracy i w walce ludu pracującego kroczą w pierwszych szeregach kobiety polskie — wielka siła naszego narodu”.

Termin zebrań zbliża się z 10-tą rocznicą powstania PPR — Partii, która — jak

powiedziała przodująca prądka ZPB im. Dzierżyńskiego, Genowefa Ogródnik — „Uczyła jak należy kochać Ojczyznę, jak należy walczyć o wyzwolenie społeczne i narodowe oraz o stały postęp w myśli zasad nauki marksizmu-leninizmu”. PPR jest wzorem dla kobiet polskich, ponieważ uczyła czynem, jak trzeba kochać Polskę, jak walczyć na śmierć i życie, by była wolna i sprawiedliwa.

Właśnie tej partii zawdzięczały kobiety, że szeroko otworzyły się przed nimi możliwości nauki, pracy, awansu. Dzięki niezmordowanej, niezłomnej, ofiarnej pracy członków PPR robotnicze i chłopskie dziecko odzyskało radość dzieciństwa, znikło z kraju naszego widmo bezrobocia, analfabetyzmu, głodu, ciemnoty.

Sprawne kobiece ręce szybko wzięły się do roboty, wyrugowały formierską masę, podsuwały pod igłę maszyny nową część odzieży, mocno trzymają ster kierownicy auta czy traktora w przeświadczeniu, że ich sumienna praca jest krokiem zbliżającym do socjalistycznej Polski. Idą do niej kobiety

ty uparcie, wytrwale, z niezachwianą wiarą, że budują w ten sposób dobrobyt, bronią wolnej ojczyzny i pokoju.

Przy kolach blokowych, wśród kobiet niepracujących zawodowo, najbardziej podatnych na podszepty wroga i plotki — rośnie już także nowy kobiecy aktyw. Kola blokowe, zobowiązują się brać aktywny udział w pracach Komitetów Rodzicielskich, oszczędzać opał w gospodarstwie domowym, zbierać makulaturę i inne odpady użytkowe, celem zwalczania marnotrawstwa itp.

„Walka ze spekulacją i ze szkodnictwem gospodarczym, walka z plotkarstwem i wrogą propagandą — powiedziała Filomena Lochmańczyk z Zakopanego — jest obowiązkiem każdej uczciwej Polki. Nasza postawa, nas członkowie Ligi Kobiet, powinna zawsze świadczyć, że kroczymy w pierwszym szeregu budowniczych socjalizmu”.

Na terenie całego kraju dziesiątki, setki kobiet — w ramach akcji wyborczej — wymieniają doświadczenia, dyskutują, jak walczyć ze złem i jak przyczynić się do usprawnienia dotychczasowej pracy. A potem podejmują walkę zobowiązania. Zobowiązania przyspieszające realizację wielkiego, odpowiedzialnego zadania, stojącego przed naszym narodem: przed terminowo wykonaniem planu 6-letniego, położonego pod budowę socjalizmu w Polsce.

Bgr.

Notatnik kulturalny

W dniu 17 bm. Powiatowy Komitet Budowy Warszawy w Olecku zorganizował imprezę artystyczną: „Warszawa w poezji, muzyce i pieśni”. Impreza odbyła się w sali Teatru Miejskiego.

Po referacie na temat „Warszawa wczoraj, dziś i jutro” chór Technikum Rolniczo-Handlowego w Olecku odśpiewał kilka pieśni. Następnie zespół artystyczny Szkoły Metalowo-Budowlanej wykonał montaż sceniczny, a młodzież Szkoły Ogólnokształcącej, prócz pieśni, dała deklamację i recytację zbiorową. W imprezie wzięła również udział orkiestra Ośrodka Muzycznego.

Całkowity dochód z imprezy przekazano na Budowę Warszawy.

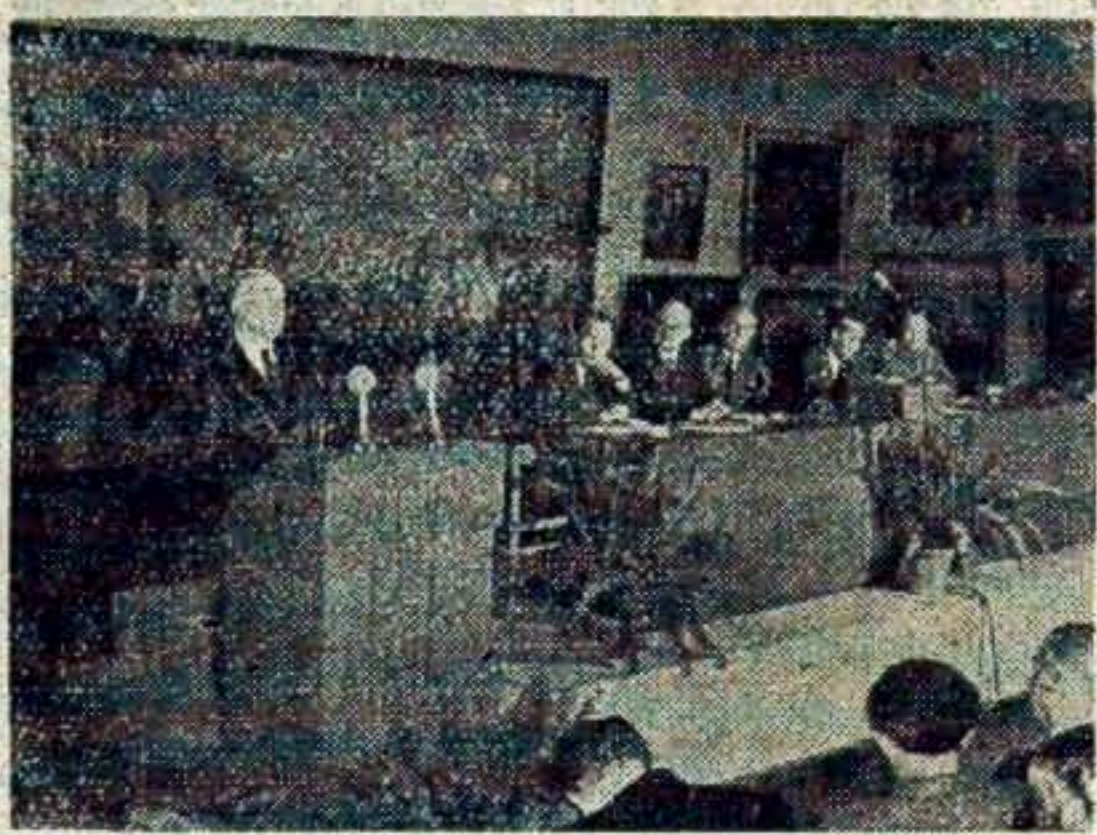
K. Kurylo — Olecko

Towarzystwo Wiedzy Pow szecznej zorganizowało ostatnio kilkanaście odczytów dla ludności białoruskiej w języku ojczystym. W dniu 3 bm. odbył się odczyt w języku białoruskim w gromadzie Sakli, pow. i gm. Bielski Podlaski na temat: „Spółdzielczość produkcyjna droga do dobrobytu mas chłopskich”.

Odczyt ten cieszył się dużym zainteresowaniem chłopów, o czym świadczyła wypełniona po brzegi sala i skupienie, w jakim chłopcy słuchali słów prelegenta. Gdy

prelegent mówił o likwidacji kulackiego wyzysku na wsi ostentacyjnie wyszli z sali synowie kulaka Jan i Bazyli Szachowiczowie, co chłopcy przywitani ironicznymi uśmiechami. (pil.)

Z obrad Walnego Zjazdu Związku Polskich Artystów Plastyków



W ub. tygodniu w salach Zachęty w Warszawie odbyły się obrady V Walnego Zjazdu Delegatów Związku Polskich Artystów Plastyków.

W zjeździe brał udział również wybitny plastycy zagraniczn. Na zdjęciu: Przemawia dyr. Państwowego Instytutu Sztuki — Starzyński. CAF — fot. Dąbrowiecki.



11

Starzy Antoniowie rzeczywiście zaczęli się... Nie mógł wpłynąć na zmianę ich decyzji i najmłodszy syn Ignacy, zwany na wsi Ignackiem. Nowa ich działka leżała nie nawiedzana, pokryta kwiatami łopuchy niby szronem koloru cytryny. W sąsiedztwie tej działki, daleko aż po widnokrąg krzatali się ludzie na polu. Tu i ówdzie chodzili oracze za koniem, napietym z wysiłku do stanu, w którym po obydwu stronach brzucha rysują się wyraźnymi falami żebra, okryte drgającą skórą. I chlasił batem zapatrzonej w odkładającą się na bok; szara, wyschnięta skiba ziemi. Na polach spółdzielni pykał traktor ciągnący za sobą 7-miozębny kultywator. Po grobli kolejowej przebiegała równina od wschodu na zachód pędził od czasu do czasu sznur wagonów; zatrzymywał się przy czerwonym budynku stacyjnym i wystawczy przepisywał minutę, ruszał dalej. Gwizd rozdzielający bębnił uszne słuchaczy, sapanie lokomotywy wypełniało uszy ciepłą wata nieprzyjemnych drgań, monotonny, jednolity zmienny stukot kół leciał na pola zamierzających po malu falami powietrza.

Antoniak chodził codziennie po podwórku jak bezduszny, nieczuły na nic automat. Mijał w milczeniu żonę i syna, nie rzucił im według tyloletniego zwyczaju żadnych rozkazów, nie mrucząc pod nosem ze złości i zdenerwowania. Czasem przystawał, słuchał... Topole obsadzone gęsto wokół podwórza trzepotały miłosierdzie liśćmi i zdawały się być cichszym, bądź głośniejszym szeptem pocieszać gospodarza. Niekiedy szumiły głucho pod naporem wiatrów. Antoniak wpadał w stan graniczący z zatrutą świadomością. Mógł być go zamiast nawiązać się na codzienną, dyktowaną porą roku pracę, odrywał się coraz bardziej od rzeczywistości i cofał się w przeszłość.

Jedną z córek wydał za półwiołczego w Barkowicach — Jagodę Szymka, drugą — o hańbo, za Dąbką. Ale czy tę

drugą on wydał? Sama się wydała. Wbrew woli jego, wbrew woli matki... Zakochała się... Antoniak zakasłał wściekle. W kim się jego Małgosia zakochała... Dąbek nie chodził do kościoła ani do spowiedzi. No, i teraz został przewodniczącym spółdzielni produkcyjnej w Lublinie.

— Kotchozów mu się zachciało i dzieuchę mi zmarnował — szepelił Antoniak, wsłuchując się w tak dobrze znany mu szum topól. — Sam pójdz do plekta i ja tam pchnię. A tak dobrze była dzieucha, kiej była mała.

Topole szumiły. Mózg Antoniaka nawracał z wysiłkiem do spraw bieżących. Czy to nie pora podorywek i orki jestennej? Czy plug gotowy, bez feleru? Nóż wytoczony na kamieniu? Konie nakarmione? Antoniak wszedł do stajni; wyspał do koryta słoćkę, kraszając ją obficie otrębami. Po lał wodą, wymieszał i klepnąwszy pleszcząco ławę ogierka, wyszedł. Siado wrócił zerwał się sprzed stajni i pofrunęło niespiesznie między gęstwą liści. Gdzieś od stodoły zaskrzęczała przeraźliwie sroka. Nad topolami przeleciał jastrząb odprowadzany zestrachaniem pokrzykiwaniem drobit. Kogut uderzył bohaterko skrzydłami i potoczył wokół zwycięskim wzrokiem. Antoniak stanął, potarł czoło ręką. Pora orać. Jest po żniwach, zboże w stodołach. Pora robić podorywy, ki, pora drapać jęczmień i pszenicę. Pora! Konie nakarmione, pocyszczone... Antoniak znów pociera drzącą ręką czoło. Należała myśl... Nic... Gdzie on się znajduje? Pora orać, czas poźniwy... Po raz trzeci trze Antoniak ręką czoło. Oddycha łę... Tak, pora orki... A jego Dąbek przesładuje. Przecież zięć, za którym Małgosia poleciała. Miedzę mi zaozali. Wszyscy mu to wypominają. I śmieją się z niego. Zwłaszcza Waliński z Goździkiem.

Rozdygotał się Antoniak jak w ciężkiej gorączce. Chodząc utrzymywał równowagę resztką świadomości. Tak utrzymywał równowagę pijany, chwytając się i walejąc z raz bezwzględnie opanowującym komórki mózgowe alkoholem.

Włożył chomątą na konie napolwszy je przedtem i wyprowadził na podwórze. Słońce dochodziło nad Snopki przyklepniane, co jakiś czas popielatymi, sunącymi na wschód chmurkami. Wiatr coraz słabiej trzęsąc co delikatniejsze listki topól, gnąc trawę i zielsko rosnące pod stodołą i pomuskując słów, zmierzwiłone włosy Antoniaka. Ten namyślał się chwilę. Jazda w pole płoszy odhylała się trojako. Mógł Antoniak ująć plug za czepli i ponuradzić przyskajac czepli do ziemi. Ostrze noża kierowało się wówczas

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Ogniwo Białystok mistrzem województwa w siatkówce mężczyzn na r. 1952

W dniach 19 i 20 bm. rozegrane zostały w Elku ogólnowojewódzkie mistrzostwa w siatkówce męskiej. W zawodach startowało 8 drużyn, w tym Ogniwo i Budowlani z Białegostoku, Spójnia z Olecka i Augustowa, Budowlani z Suwałk i Sokółki oraz Kolejarz ze Starosielc i GWKS z Elku.

Pierwszy dzień mistrzostw przyniósł następujące wyniki (I grupa): Ogniwo (Białystok) — Budowlani (Sokółka) 2:0 (15:1, 15:7), Kolejarz (Starosielec) — Budowlani (Suwałki) 1:2 (11:15, 16:14, 15:17) i II grupa: Budowlani (Białystok) — Spójnia (Augustów) 2:1 (13:15, 15:10, 15:8) oraz Spójnia (Olecko) — GWKS (Elk) 0:2 (9:15, 10:15).

Najciekawszym spotkaniem pierwszego dnia zawodów był mecz pomiędzy Budowlanymi z Białegostoku i augustowską Spójnią, który zakończył się zwycięstwem, lecz ciężko wywalczonym zwycięstwem białostoczian.

Zwycięskie drużyny z pierwszego dnia mistrzostw

zakwalifikowały się do finałów. Walcząc „każdy z każdym”, finaliści mieli nie lada orzech do zgryzienia. W wyniku rozgrywek Ogniwo (Białystok) pokonało Budowlanych z Suwałk 2:0 (15:6, 15:10), Budowlani (Białystok) wygrali z elckim GWKS-em 2:0 (15:6, 15:7), a suwalska drużyna Budowlanych uległa GWKS-owi 0:2 (13:15, 12:15).

Jako czwarte z kolei rozegrane zostało spotkanie pomiędzy białostockimi drużynami Budowlanych i Ogniwą. Jakkolwiek publiczność stawiała na to, że Budowlanym uda się rewanż (przegrali w czasie eliminacji w Białymstoku), to jednak Ogniwo dowiodło, że jest zespołem lepszym, wygrywając po ciekawej i obfitującej w emocjonujące momenty grze 2:1 (15:12, 6:15 i 15:1).

W dalszej kolejności białostocka drużyna Budowlanych zdobyła punkty walkowerem z powodu niestawienia się Budowlanych z Suwałk, a Ogniwo (Białystok) rozstrzygnęło na swą korzyść spotkanie z elckim GWKS-em — 2:0 (15:5, 15:8).

Mistrzem naszego okręgu na rok 1952 zostało więc Ogniwo, zdobywając 6 pkt. przed Budowlanymi (Białystok) 4 pkt. elckim GWKS-em 2 pkt. i Budowlanymi z Suwałk.

Roman Łoziński Białystok

Pływacki Puchar Miast

W meczu pływackim o Puchar Miast Szczecin pokonał Gdańsk 120:102 pkt. Drugie zdecydowane zwycięstwo nad pływakami Gdańska najcieplej świadczy o postępach, ja-

kie robią młodzi pływacy Szczecina w pilce wodnej 9:3. Ustanowiono przy tym cztery rekordy okręgowe, w tym jeden gdański.

Na uwagę zasługują wyniki młodego reprezentanta Szczecina, Mackiewicz, który na 100 m st. dowolnym uzyskał czas 1:08,4, a w sztafecie 1:07.

W Warszawie reprezentacja stolicy pokonała Wrocław 127:87 pkt., kwalifikując się do finału pływackiego Pucharu Miast. Użytkano naogół przeciętne wyniki.

Najlepszy wynik zanotowano na dystansie 100 m st. dow. W konkurencji tej Tolkaczewski (Wr.) pokonał po zacietej walce Kociszewskiego. Obaj uzyskali jednakowy czas 1:01,8.

Na 400 m st. dow. kobiet Kowalska ustanowiła rekord okręgu warszawskiego — 6:01,4.

W pilce wodnej wysokie zwycięstwo 19:1 odniosła Warszawa.

Finaliści Pucharu Polski w siatkówce kobiet

W Lublinie, Grudziądzu, Przemyślu i Radomiu zakończyły się trzydniowe, półfinalowe rozgrywki o Puchar Polski w siatkówce drużyn żeńskich. Zwycięzcy grup półfinalowych zakwalifikowali się do finału.

W Lublinie zwyciężyła warszawska Spójnia (bez porażki), w Grudziądzu — Unia Łódź (bez porażki), w Przemyślu — AZS Warszawa (bez porażki) i w Radomiu — Kolejarz Gdańsk.

Spójnia Łódź na czele ligi koszykówki

Niedzielne rozgrywki o mistrzostwo ligi koszykówki przyniosły szereg nieoczekiwanych wyników. Do największych niespodzianek należy porażka przodownika tabeli — krakowskiej Gwardii z ostatnim w tabeli Kolejarzem (Poznań) oraz zwycięstwo Kolejarza (Ostrów) nad Ogniwem (Kraków). Z faworytów jedynie Łódzka Spójnia odniosła zwycięstwo i wysunęła się na pierwsze miejsce w tabeli rozgrywek.

W Poznaniu miejscowy Kolejarz pokonał niespodziewa-

nie Gwardię Kraków 38:35 (22:15), a Stal pokonała wysoko warszawski AZS 59:20 (18:16).

W Łodzi obłe miejscowe drużyny odniosły zwycięstwa. Włókniarz pokonał gdańską Spójnię 55:52 (22:26) i w drugim meczu Spójnia zwyciężyła warszawskiego Kolejarza 62:50 (32:31).

W Krakowie Kolejarz Ostrów pokonał miejscowe Ogniwo 60:57 po dogrywce. W normalnym czasie wynik brzmiał 52:52 (27:20).

Z mistrzostw koszykówki szkół zawodowych

W dniu 21 bm. rozegrane zostały kolejne spotkania w koszykówce chłopców o mistrzostwo szkół zawodowych, podległych Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego.

Pierwsze spotkanie stoczyli: Technikum Geodezji Rolnej z Technikum Budowlanym. Mecz po dobrej grze obu drużyn zakończył się zwycięstwem Technikum Geodezji 41:32 (13:8). Punkty dla zwycięzcy zdobyli: Piotrowski 13, Sowiński 10, Popławski 9, Korczewski 6 i Jarańczyk 3; dla Technikum Budowlanego: Wlecko 16, Kanłamak 8, Kokoszko 4

oraz Wilgat i Plaskowski po 2.

Następny mecz pomiędzy Technikum Mechanicznym i Technikum Chemicznym przyniósł zwycięstwo „chemikom” 74:33 (38:20). W pierwszej drużynie na wyróżnienie zasłużył Eugeniusz Kruzewski, zdobywca 32 pkt. U pokonanych dobrze zagrał Wołodźko, który uzyskał 15 pkt.

W czwartek 24 bm. nastąpił zakończenie rozgrywek w koszykówce chłopców, a rozpoczną się spotkania w siatkówce dziewcząt. (s)

ku górze i nie ryło dzięki temu gruntu ani kaleczyło. Mógł Antoniak włożyć plug na sanki i na sankach zawieźć w pole i mógł pojechać wozem. Zastosowanie któregośkolwiek z tych trzech sposobów zależało od oddalenia oranego obszaru. Teraz Antoniak ujął plug za czepli i nacisnął... W zmęczonym swoim mózgu zaplanował orkę niedaleko, tuż za ogrodem. Wszyskiego raptem dwieście metrów drogi.

Dąbek, mimo, że był to dzień roboczy siedział z Traczką u Oseta. Meczyl się nad dniówkami obrachunkowymi. Sprawa tych dniówek stała już na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej, na które zaproszono Dąbką i Traczkę jako kierownika grupy polowej. Na zebraniu tym był również instruktor rolny Komitetu Powiatowego PZPR — Czuba. Ten teoretycznie zapoznał zebranych z chłobieniem dniówek obrachunkowych, lecz gdy przyszło do konkretnego ich omawiania — zlecił to podstawowej organizacji oraz zarządowi spółdzielni. Dlatego Dąbek z Traczką „rozgryzali” dzisiaj normy orki. Podorywka, średnia orka, głęboka, pod zagon... Lekka ziemia, średnia, ciężka... Jednostkowcom, dwusłobkowcom, traktorem... Było się nad czym głowić, bo i praktyka pozwalała już wyłęgnać pewne wnioski. Cieślak Jan wyrobił w orce średniej 1 i pół dni-wki obrachunkowej. Najdeczek, który orał w konie Stolarczyka i Muszyńskiego niecałą dniówkę. Szakapsko Stolarczyka, chude, ostwiałe z „puszczonymi” przedramionami — zasługiwało już na emeryturę. Walał Muszyńskiego mógł śmiało z nią rywalizować pod względem wewnętrznych i zewnętrznych walorów. Grała mu co chwila grdyka i był silnie jakby się dusił. Obecnie było wszelkie uczucie lęku przed batem. Co innego orczyk, co innego gruby, sekoty kl, co innego wyrwana w srogiem gniewie ze swojego miejsca w płocie sztacheta. Muszyński także tylko narzębia terroru stosował, zwłaszcza gdy podpił.

Pyskał Najdeczek rolę w obydwu „hoki”, pyskał, aż wręszło po usłyszeniu krytyki z ust Traczyka pod adresem jego kości pracy usłyszał wynik ilościowy. Nie wyrobił normy. Rozpętało się plekło wśród członków spółdzielni. Orka Najdeczka była kłosem wetkniętym w mrowisko.

— Nie tylko lno człowiek wypracowuje normy, i konie też wypracowują — krzyczał Najdeczek.

— Mówiliśmy — sprzedać lichostwa — wywodził Janiec — i co dzisiaj mola? W takie mizeractwa nikt nie wyrobi normy.

(Ciąg dalszy nastąpi)